DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 16 kwietnia 1931 Nr. 86

Hiszpanja - republiką

Madryt, 15. 4. (Pat). Król złożył władzę w ręce rządu admirała Aznara, który ze swej strony przekazał ją **tymczasowemu rządowi republikańskiemu.** Na czele tego rządu stanął **Zamora.** Tekę spraw zagr. objął **le Roux,** wojny — **Aznara,** marynarki — **Casares Quiroga,** finansów — **Indalaccio Prieto,** sprawy wewn. — **Miguel Maura,** roboty publ. — **Albornoz,** pracy — **Largo Cabalero,** gospodarstwo — **Martinez Barios,** oświata — **Fernando delos Rios.**

Król opuścić ma Madryt dziś wieczorem.

(w) Madryt, 15. 4. (Tel. wł.). Abdykacja króla hiszpańskiego Alfonsa nastąpiła wczoraj po południu.

Król w warunkach swoich zażądał m. in., że podczas wyjazdu z Madrytu musi być żegnany z honorami wojskowemi, oraz że wolno mu rozporządzać majątkiem osobistym.

Wyjazd króla i całej rodziny królewskiej do Paryża miał nastąpić wczoraj wieczorem.

Król Alfons, liczący obecnie 45 lat, rządził faktycznie krajem przez 29 lat. Królem zaś był od urodzenia. Przez 16 lat sprawowała rządy w zastępstwie młodocianego króla królowa matka.

Madryt, 15. 4. (PAT.). Prowizoryczny rząd **republikański z Zamorą** na czele zebrał się w **domu Miguela Maura.** Zamora wydał **dowódcy gwardji obywatelskiej San Jurio** szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

W pałacu królewskim odbywają się ostatnie przygotowania do odjazdu króla, który miał nastąpić wczoraj wieczorem.

Na gmachach publicznych powiewają sztandary republikańskie. Na ulicach Madrytu panuje ogromne ożywienie. Na wielu samochodach umieszczono czerwone sztandary republikańskie. Stanowisko burmistrza Madrytu objął socjalista Saborit.

Na gmachu pocztowym powiewa sztandar republikański, którego pojawienie się ogromne t[illegible] powitały okrzykami i oklaskami.

Barcelona, 15. 4. (PAT.). Zarządy miast i departamentów złożyły władzę w ręce **pułk. Maccii** i jego stronników. Maccia ogłosił komunikat, proklamujący **państwo katalońskie pod rządami republikańskimi.**

Madryt, 15. 4. (PAT.). Gwardja obywatelska przyłączyła się do tłumów, manifestujących na ulicach z racji ogłoszenia republiki. Kurs pesety ulega ustawicznym wahaniom.

Barcelona, 15. 4. (PAT.). Olbrzymie tłumy przeciągnęły ulicami miasta, śpiewając „Marsyljankę" i wznosząc sztandary republikańskie.

Bandera polska sprofanowana krzyżem hitlerowskim.

Koszty utrzymania zmniejszyły się o pół procent

Warszawa, 15. 4. (Pat). Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania z dn. 14 kwietnia 1931 r. została powzięta opinja, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie, złożonej z 4 osób w miesiacu marcu 1931 r. w porównaniu z miesiącem lutym 1931 r. **zmniejszyły się o 0,5 proc.**

Żniwo śmierci w kanale kanalizacyjnym

Chicago, 15. 4. (Pat). W kolektorze kanalizacyjnym wybuchł pożar, skutkiem którego poniosło śmierć kilkunastu zatrudnionych przy kanalizacji **robotników.**

33 robotników wydobyto. Wszyscy byli bez przytomności.

Jak przypuszczają, w **kolektorze pozostają jeszcze inni robotnicy,** których dotychczas jeszcze nie zdołano uratować.

Chicago 15. 4. (Pat). Według ostatnich obliczeń w następstwie pożaru **w kolektorze kanalizacyjnym poniosło śmierć 9 osób, 9 zaginęło, 48 zaś poparzonych** umieszczono w szpitalu. Katastrofa ta jest największą z rodzaju podziemnych, jakie znają dzieje miasta.

W drodze do Torunia

na ulicach Krakowa poniósł śmierć lotnik wojskowy

Kraków, 15. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 13,20 samolot myśliwski typu „Spad" wystartował do Torunia. Na wysokości 600 metrów samolot dostał się w korkociąg i runął na ulicę Wieczystą koło Rakowic. Ppor. Gosławski został zabity.

Francja republikańska przeciw obłudnej polityce Niemiec

Paryż, 15. 4. (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się **wielki wiec,** zorganizowany przez **federację republikanów** departamentu Sekwany w celu omówienia sytuacji, wytworzonej przez ugodę celną austrjacko-niemiecką. Zebrało się zgórą 5.000 osób. Zabierał głos szereg mówców. **Deputowany Marin w ostrych słowach krytykował stosowaną wobec Niemiec politykę,** mogącą obecnie doprowadzić do **katastrofy.** Bourgain — sekretarz generalny ligi patrjotycznej, **położył specjalny nacisk na sojusz z Polską, Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją.** Dzięki tym sojuszom Francja będzie w stanie oprzeć się nowej **przewrotowej akcji,** przygotowywanej w Europie przez **Niemcy przy pomocy Sowietów.** Deputowany Ludwik Dubois — były minister, zaznaczył, że wszystkie **ustępstwa wobec Niemiec doprowadzą jedynie do wznowienia w Niemczech chęci odwetu.**

Na wiecu uchwalono **rezolucję,** potępiającą stosunek wobec niemieckiej polityki, która może doprowadzić do **nowej wojny i oddają hołd patrjotycznym uczuciom prezydenta Doumergue,** zaznaczając zgodnie z nim, że **potęga Francji stanowi gwarancję pokoju europejskiego.**

Oficjalne zarządzenie obniżki pensyj urzędniczych

Warszawa, 15. 4. (Pat). Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z dn. 14 kwietnia 1931 r. nr. 32 przynosi rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia br. w sprawie cofnięcia dodatku, przewidzianego w ustawie skarbowej z dn. 24 marca 1931 r. Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy skarbowej z dn. 21 marca br. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. zarządza się co następuje:

paragr. 1) **Cofa się od dn. 1 maja 1931 r. dodatek do uposażeń, wzgl. zaopatrzeń, pobieranych na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy skarbowej z dn. 21 marca 1931 r. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r.** (Dz. Ust. Rzplitej Polskiej nr. 28, poz. 188);

paragr. 2) Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się p. Ministrowi Skarbu;

paragr. 3) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek. Kierownik Ministerstwa Skarbu (—) Ignacy Matuszewski.

1.500 guld. nagrody

za wykrycie sprawców napadu na marynarza Jeżyka

Niesłychana napaść Niemców na polskiego marynarza na polskim statku „Kopernik" w Gdańsku skłoniła obecnie także właściciela statku „Kopernik", Łuszczarnię Ryżu w Gdyni, do wyznaczenia wysokiej nagrody za ujęcie sprawców napadu. Łuszczarnia Ryżu wyznaczyła za wiadomości, które przyczynią się do wykrycia napastników, nagrodę aż do 1.500 guldenów. Zdaniem Łuszczarni napastnicy wtargnęli na łodzi na terytorjum stoczni Schichau'a i pod osłoną nocy dokonali ohydnego napadu.

Na terenie Gdyni przyjmuje poufne informacje firma Łuszczarnia Ryżu S. A. na wybrzeżu indyjskiem, w Gdańsku kierować należy wszelkie dane do Urzędu Marynarki Handlowej przy Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten nr. 27, pokój 24. Nazwiska osób, które udzielą informacyj w sprawie napadu, zachowane będą w tajemnicy.

W ten sposób obecnie i ze strony prywatnej rozpoczęła się akcja obronna przeciw jawnemu rozbojowi na terenie W. M. Gdańska.

Wybór Sahma na nadburmistrza Berlina

Berlin, 15. 4. (PAT.). Rada miasta Berlina na wczorajszem posiedzeniu wybrała **110 głosami przeciw 99 nadburmistrzem miasta dr. Henryka Sahma,** byłego **prezydenta senatu gdańskiego.**

Niepokojące zaostrzenie sytuacji politycznej w Gdańsku

Min. Strasburger zgłosił demonstracyjnie prośbę o dymisję ze stanowiska komisarza

Coraz to liczniejsze skandaliczne zajścia na terenie W. M. Gdańska i niemniej skandaliczne ustosunkowanie się do nich oficjalnych czynników gdańskich doprowadziły do niepokojącego zaostrzenia sytuacji politycznej. Min. Strasburger przedłożył Rządowi Polskiemu podanie o odwołanie go ze stanowiska Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku — motywując swą prośbę brakiem możności obrony bezpieczeństwa ludności polskiej na terenie W. Miasta.

Krok ministra Strasburgera pozostaje w związku z obłudnem postępowaniem oficjalnych czynników W. M. Gdańska.

Prezydent Senatu gdańskiego doniósł piśmiennie Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, że odbędzie się rewizja procesu przeciwko Gengerskiemu, który zamordował polskiego urzędnika kolejowego Styrbickiego, a który przez sąd gdański został uwolniony.

Jednocześnie ukazała się w naszem piśmie wiadomość, że wniosek o rewizję procesu przeciw Gengerskiemu został cofnięty i wyrok stał się prawomocny.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów zażądał od władz Wolnego Miasta natychmiastowego sprostowania tej wiadomości sprzecznej z oświadczeniem Senatu. Zamiast sprostowania nastąpiło potwierdzenie naszego doniesienia.

Fakt ten zbiegł się z powtarzającemi się ustawicznie napadami na obywateli polskich w Gdańsku, sprawcy których nie zostali ani wykryci ani ukarani.

Niewątpliwie zgłoszenie dymisji przez Ministra Strasburgera mieć będzie ważkie skutki. Rząd Rzeczypospolitej napewno nie omieszka wyciągnąć z postępowania oficjalnych czynników W. M. Gdańska konsekwencji, których wymaga nasz prestiż państwowy, nasza racja stanu i interesy naszych obywateli i rodaków w Gdańsku.

Z naszych zagadnień morskich

Wypowiadają zaciętą walkę naszej Gdyni

Na program bojkotu Gdyni przez Szczecin odpowiedzmy bojkotem portów niemieckich

Powstanie i rozwój portu gdyńskiego od samego początku nie dawały Niemcom spać spokojnie. Z razu byliśmy świadkami obelżywego lekceważenia, później w miarę realizowania się śmiałych poczynań Polski na wybrzeżu nastąpiły gwałtowne odruchy sprzeciwu oraz pełne perfidji intrygi międzynarodowe z epilogiem w Genewie, aż wreszcie doszło do otwartej, nieprzebierającej w środkach walki — walki zarówno gospodarczej, jak i politycznej.

Znając nastawienie Niemiec wobec zagadnień polskich nie dziwi nas to bynajmniej. Gdynia jest dalszym etapem umacniania się państwowości polskiej, jest wyrazem NAJISTOTNIEJSZYCH KONIECZNOŚCI GOSPODARCZYCH wynikłych z posiadania własnego dostępu do morza, jest wreszcie potężnem ogniwem, wzmacniającem NIEROZERWALNĄ ŁĄCZNOŚĆ POLSKI Z CAŁEM POMORZEM, którego Niemcy w zaślepieniu swem za żadną cenę nie chcą się wyrzec. Tedy walka z młodą Gdynią ma głębokie podłoże i jest nietylko wynikiem roszczeń niemieckich dominowania na Bałtyku lecz zarazem logiczną konsekwencją całej niemieckiej polityki imperjalistycznej, zmierzającej do zagarnięcia w ponowne posiadanie odwiecznie polskiej dzielnicy pomorskiej.

Znamienna deklaracja generalnego dyrektora portu w Szczecinie dr. Krohne

Atak niemiecki na polskie porty wchodzić zaczyna ostatnio w fazę zupełnie jawną a przytem planową. Dowodem tego są wygłoszone niedawno enuncjacje generalnego dyrektora portu szczecińskiego, b. ministra komunikacji dr. Krohne wobec przedstawicieli sfer gospodarczych oraz władz państwowych i samorządowych. Cytujemy za ostatnim numerem niemieckiego czasopisma portowego „Hansa", wychodzącego w Hamburgu. Dr. Krohne powiedział dosłownie, co następuje:

„Rozpocząłem moją działalność pod kątem widzenia walki przeciwko portowi w Gdyni, a więc również o korytarz i wyszedłem z założenia, że walka ta tylko ze Szczecina może być prowadzona z rezultatami. W tym celu potrzebne jest wzmocnienie tak portu, jak i wogóle szczecińskiego okręgu gospodarczego. Zadanie to tedy wyrosło poza interes lokalny. Dla wzmocnienia stosunków gospodarczych Szczecina było najprzód konieczne nastawić wszystkie władze państwa na ten punkt widzenia. Ten rezultat został osiągnięty".

Z wynurzeń powyższych wynika, że cały program działalności portu w Szczecinie stoi POD ZNAKIEM WALKI Z GDYNIĄ poprzez którą przeświecają zbrodnicze zakusy na Pomorze. Władze Rzeszy wyraźnie popierają te dążenia.

Przemysł polski musi omijać Szczecin i porty niemieckie

Tymczasem do dziś dnia przemysł i handel polski w znacznej mierze korzysta z usług portów niemieckich, korzysta z usług tegoż Szczecina, który wypowiada nam tak nieubłaganą wojnę. Czyż nie jest to rzeczą niedopuszczalną ażeby Polska sama przysparzała sił i środków swym jawnym wrogom i bogaciła porty niemieckie, których zadania dr. Krohne tak niedwuznacznie określił? Zapamiętajmy sobie że KAŻDY GROSZ zapłacony w porcie niemieckim za przeładunek lub magazynowanie towaru, że każdy grosz zapłacony kolejom niemieckim za transport, maklerom za pośrednictwo itd., OBRÓCONY ZOSTANIE PRZECIWKO NAM I ZUŻYTY NA WALKĘ Z NAMI.

Z drugiej strony ingerencja rządu polskiego jest tu także niezbędna. Aby umożliwić przemysłowi polskiemu omijanie Szczecina i innych portów niemieckich, należy STWORZYĆ SPECJALNY PROGRAM TARYFOWY DLA GDYNI I GDAŃSKA, któryby zrównał koszta transportu do tych portów z kosztami transportu przez Szczecin, Hamburg lub Bremę. Tylko wtedy bowiem hasło bojkotu portów niemieckich stanie się całkowicie realne i tylko wtedy konkurencja tych portów straci dla Gdyni swoje znaczenie.

Macki niemieckie w Czechosłowacji

Omawiając w dalszym ciągu działalność portu szczecińskiego, dr. Krohne oświadczył, że postawiony sobie cel wyrównania zaistniałych strat przez przyciągnięcie nowych i odnowienie starych stosunków, osiągnięto dzięki nawiązaniu kontaktu z kołami gospodarczo-politycznemi Czechosłowacji, Austrji Węgier, a nawet i Jugosławji.

Dalej stwierdził, że zasadniczo negatywne nastawienie władz Rzeszy wobec szczecińskich żądań taryfowych zostało w końcu zwalczone i że mimo kryzysu niemieckiego i ogólno - światowego uzyskano DLA SZCZECINA W OSTATNIM ROKU WIELE ZDOBYCZY z punktu widzenia komunikacyjnego.

Dalsze te wywody świadczą wyraźnie o tem, że władze niemieckie w pełni idą na rękę postulatom Szczecina w szczególności, gdy chodzi o podstawowy problem taryf i komunikacji. Tu bowiem leży jedno z najistotniejszych źródeł pomyślności i rozwoju danego portu. W wypadku Szczecina zaś jest to zarazem NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO, JAKIE Z TEJ STRONY ZAGRAŻA NASZEJ MŁODEJ GDYNI.

Dr. Krohne wspomniał również o ważnym dla nas zagadnieniu rozszerzania się WPŁYWÓW NIEMIECKICH NA HANDEL MORSKI KRAJÓW OŚCIENNYCH, w szczególności Czechosłowacji. U nas od dawna aktualna jest sprawa stworzenia w Gdyni centrum Czechosłowackiego eksportu i importu drogą morską. Widzimy tedy, że i na tem polu Szczecin występuje z nami do otwartej walki, której wynik zależny będzie od stopnia udogodnień, jakie ten lub tamten port będą w stanie dać czechosłowackim kontrahentom.

Bądźmy roztropni!

Jakkolwiek zacytowane słowa generalnego dyrektora portu szczecińskiego są aktem wobec nas wyraźnie wrogim, cieszy nas z drugiej strony szczerość i otwartość, z jakiemi zostały wypowiedziane. Źle jednak będzie jeżeli do brutalnej tej szczerości NIE POTRAFIMY SIĘ NALEŻYCIE USTOSUNKOWAĆ i nie wyciągniemy z niej doniosłej nauki w zakresie naszej własnej polityki portowo - morskiej. (m)

Statek polski „Kopernik", na którym nieznani sprawcy dokonali zbrodni, niszcząc polską banderę i raniąc marynarza Jeżyka.

Dalekí Wschód kuje stalowy pancerz łodzi podwodnej

Zarząd Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie zawiadamia, iż na listy ofiar na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zebrano: wśród uczniów i nauczycieli gimnazjum im. H. Sienkiewicza — 84 dol. 70 cent. i 48 jen.; od innych otrzymano 221 dol. i 11 jen. Z wyświetlenia filmu w gimn. H. Sienkiewicza otrzymano 20 dol. Razem zebrano dol. 325,70 i 59 jen.

Gdy tysiące ludzi ginie z głodu,

bydło i konie hodowane są w komforcie

Bolszewicka piatiletka zagraża całej Europie

Gospodarczy tygodnik paryski „La Situation économique et financière", organ zbliżony do grupy finansowej Banque de l'Union Parisienne zamieścił obszerną ocenę pracy amerykanina W. S. Wassermana o piatiletce sowieckiej. Trzeba dodać, że Wasserman był w Rosji przez długi czas i gruntownie zapoznał się z gospodarką sowiecką.

Walka w Sowietach, jak twierdzi Wasserman toczy się o to, aby Rosja stała się krajem samowystarczalnym. Kto stawia opór, szkodzi wykonaniu planu piatiletki, ten jest uważany za kontrrewolucjonistę i wydany w ręce Czeki.

Mimo wszystkie piętrzące się trudności, mimo głodu, który daje się odczuwać w Rosji, braku fabrykatów, mimo tyranji, w której atmosferze nie wytrzymałaby żadna nacja europejska, mimo niesłychanego ograniczenia wolności w dziedzinie ekonomicznej i intelektualnej, Wassermann sądzi jednak, że Rosja ma szanse zrealizowania większej części swego programu przebudowy wewnętrznej.

Trzeba pamiętać wciąż i na każdem miejscu, będąc w Rosji i pisząc o niej, o niesłychanym wysiłku propagandy, której poddani są Rosjanie od lat trzynastu.

RADJO, PRASA, TEATRY — WSZYSTKO NARZĘDZIEM PROPAGANDY.

Radjo, prasa, teatry, kina, wystawy sklepowe, afisze, rzeźba, malarstwo, literatura — wszystko jest wyzyskane bez reszty przez bolszewików dla zaagitowania i przekonania mas ludowych. Natomiast nie dopuszcza się do propagandy kontrrewolucyjnej, wyzyskuje się i wyolbrzymia każdy strajk, każde zamieszki, które wydarzają się zagranicą. Mówi się wciąż robotnikom, że pracują tylko dla siebie, dla zrealizowania własnej utopji — raju na ziemi. Nie należy więc się łudzić: faktem jest, że duża część ludzi pracujących, a zwłaszcza młodzież, poddana w zupełności agitacji, propagandzie i wychowaniu sowieckiemu, wierzy w misję swoją i Rosji, jako pioniera lepszej przyszłości.

GROŹNY KONKURENT NA RYNKACH SUROWCÓW.

Przypuściwszy nawet, że piatiletka się uda zupełnie, można śmiało liczyć się z tem, że przejdzie jeszcze sporo lat zanim Rosja zjawi się na rynkach światowych jako eksporter produktów fabrycznych. Natomiast wyrosła ona nagle, przez jedną noc, na potężnego konkurenta na rynkach surowców i w tym charakterze przyczynia się walnie do zaostrzenia kryzysu światowego.

Do jakiego stopnia władze sowieckie forsują program piatiletki świadczyć może ten wymowny fakt, że bydło, nierogacizna, konie są lokowane i pielęgnowane w kołchozach z taką troskliwością o hygjenę i komfort, o jakich nie ma pojęcia większość mieszkańców współczesnej Moskwy.

OBRONA EUROPY PRZED INWAZJĄ BOLSZEWICKĄ.

To, co się dzieje obecnie w Rosji jest olbrzymią, potężną kampanją, prowadzoną w imię oszczędzania. Odbiera się ludowi wszystko, zostawiając mu tylko to, co jest niezbędne do życia. Wszystko się poświęca dla rozwoju przemysłu.

Zdaniem Wassermana państwa zagrożone przez eksport rosyjski, mają przed sobą otwartą drogę skutecznej walki konkurencyjnej przez utworzenie t. zw. „Pool" co oznaczałoby określenie dla każdego z krajów, wchodzących w skład „Poolu" pewnego kontyngentu eksportowego... Chociaż naruszałoby to zasady wolności handlu, lecz — Wasserman twierdzi, że byłaby to jedynie skuteczna broń w walce z ofenzywą sowiecką.

Polskie morze i ziemia pomorska

W dn. 30 b. m. otworzy swe podwoje w stolicy wystawa propagandowa „Polskie morze i ziemia pomorska", organizowana przez okręg warsz. Ligi morskiej i kolonjalnej. Pierwszej tego rodzaju większej imprezie w stolicy, patronuje komitet honorowy, którego prezydjum stanowią pp.: nacz. minister. r. Doleżal, prezydent m. st. Warszawy inż. Z. Słomiński, prezes P. K. O. dr. N. Gruber i minister Cz. Klarner.

Szeroko zakreślony program wystawy, obejmujący całokształt spraw morskich i pomorskich, udało się zrealizować dzięki współpracy wszystkich zainteresowanych czynników rządowych i samorządowych, ofiarności wielu instytucji i osób prywatnych, wreszcie czynnemu poparciu sfer przemysłowych.

Poczyniono starania, aby strona zewnętrzna wystawy harmonizowała z jej treścią; dyrekcja urządza w centrum terenu basen z pływającą minjaturową flotylją, wznosi latarnię morską i t. d.

Sprawa dzieci śląskich w Trybunale haskim

Jakie rozstrzygnięcie znajdzie sprawa Volksbundu

W Hadze rozpoczęła się sesja stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Na porządku rozpraw tej sesji trybunału haskiego znajdzie się m. i. sprawa „avis consultatif" w interesującej Polskę sprawie t. zw. „dzieci maurerowskich".

Jak wiadomo w 1927-ym roku w województwie śląskim zgłoszono do szkół niemieckich kilka setek dzieci nie znających języka niemieckiego, wobec czego dzieci te nie zostały do szkół mniejszościowych przyjęte. Kiedy ta sprawa znalazła się na porządku obrad Rady Ligi Narodów, ówczesny sprawozdawca do spraw mniejszościowych, minister Urrutia zaproponował przeegzaminowanie zgłoszonych do szkół niemieckich dzieci przez eksperta neutralnego, nauczyciela szwajcarskiego, prof. Maurera. W wyniku tych egzaminów stwierdził prof. Maurer u więcej niż połowy zgłoszonych dzieci brak dostatecznej znajomości języka niemieckiego i wobec tego dzieci te zostały wpisane do szkół polskich.

Wówczas „Volksbund" imieniem rodziców 60-ga dzieci, które były przeegzaminowane przez prof. Maurera z wynikiem negatywnym, opierając się na poglądzie prezydenta Calondera zwrócił się z apelem do Rady Ligi Narodów ponownie. Apel motywowany jest tem, iż deklaracje językowe rodziców, stwierdzających, iż językiem macierzystym ich dzieci jest język niemiecki — nie zostały przez władze polskie przyjęte, co zdaniem apelujących sprzeczne jest z art. 131 konwencji genewskiej.

Nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia prawnego sprawozdawca, po przeprowadzonych rozmowach z rządami polskim i niemieckim, zaproponował Radzie Ligi, by ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestji oddać Trybunałowi Haskiemu w formie „avis consultatif".

Pytanie, na które odpowiedzieć ma Trybunał Haski zgodnie z art. 14-ym paktu Ligi Narodów brzmi, jak następuje: „czy dzieci, które w wyniku egzaminów językowych, przewidzianych uchwałą Rady Ligi z dnia 12-go marca 1927-go r. zostały wykluczone ze szkół mniejszościowych niemieckich mogą obecnie z powodu tego faktu mieć wzbroniony dostęp do tych szkół.

Barbarzyńcy niemieccy

W drugi dzień Wielkiejnocy niewykryci dotychczas sprawcy napadli na znajdujący się w dokach stoczni Schichau w reparacji statek „Kopernik", należący do polskiej luszczarni ryżu w Gdyni. Złoczyńcy poranili dozorującego marynarza Władysława Jerzyka, wyrywszy mu na piersiach nożem znak hittlerowski „Hackenkreutz". Również na leżących w kajucie i na pokładzie przedmiotach, oraz przechowywanej tam fladze polskiej wykonano tenże znak. Na wniosek komisarza R. P. w Gdańsku luszczarnia gdyńska zarządziła natychmiastowe wycofanie swego statku ze stoczni Schichau, przyczem nastąpiła ze strony polskiej odpowiednia interwencja w senacie. W razie powtórzenia się podobnych zajść wstrzymane zostaną wszystkie obstalunki rządowe, udzielane stoczni na terytorjum gdańskiem. Na ilustracji widzimy marynarza Jerzyka, któremu zbrodniarze nożem na piersiach wyrznęli znak hittlerowski „Hackenkreutz" na dole kartka z napisem „ten krzyż to dla Piłsudskiego", pozostawiona na piersiach marynarza.

Zagadnienie rozwoju Gdyni przedmiotem obrad

W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie komisji do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni, na którem omawiano m. in. następujące sprawy: potrzeby inwestycyjne portu gdyńskiego w ciągu najbliższych trzech lat, sprawę dróg dojazdowych do Gdyni oraz dróg łączących port z miastem, sprawę rozbudowy dworca kolejowego w Gdyni, potrzeby miejscowego pożarnictwa oraz akcję turystyczną w Gdyni w r. b.

Krwawy upiór z Düsseldorfu zeznaje

Atmosfera zgrozy na sali sądowej

Miasto Düsseldorf już od kilku dni znajduje się w gorączkowem podnieceniu. Wszyscy stoją pod głębokiem wrażeniem sensacyjnego procesu przeciwko krwawemu „upiórowi z Düsseldorfu" Piotrowi Kürtenowi, który wzbudził nieprawdopodobne wprost zainteresowanie całego świata. Proces nie odbywa się w gmachu sądowym, lecz w odległej dzielnicy północnej na peryferjach miasta w b. koszarach policji.

Rozprawa przeciwko Kürtenowi toczy się w starej hali gimnastycznej. Za długim stołem dla trybunału znalazły pomieszczenie na regałach stosy akt, odnoszących się do procesu. — Ośrodek sali, skupiający uwagę wszystkich na sobie, tworzy żółta „skrzynia", przeznaczona dla Kürtena.

Wśród grobowej ciszy

Mimo, że koszary policji położone są na krańcach miasta, już od wczesnego ranka w najbliższej okolicy koszar zgromadziły się nieprzejrzane tłumy ciekawych, pragnących ujrzeć „upiora". W pokoiku obok sali rozprawy zgromadzono narzędzia potwornych zbrodni, nożyce, noże, młotki i t. d., któremi Kürten mordował swe nieszczęśliwe ofiary.

O godz. 9-tej sala była szczelnie zapełniona. Naprężenie wzrastało z minuty na minutę. Punktualnie o godz. 9,30 wprowadzono wśród grobowej ciszy mordercę.

Jak wygląda Kürten

Jest to mężczyzna średniego wzrostu, krępy, ciemny blondyn, starannie wygolony, wypomadowany, z przedziałem na boku. Ma wygląd drobnego rzemieślnika. Brutalne instynkty jego zdradzają poniekąd szeroka, wysunięta broda i wąskie zaciśnięte usta. Pod wysokiem czołem leżą głęboko osadzone, błyszczące oczy. Wśród głębokiej ciszy i ogólnego napięcia odczytuje przewodniczący trybunału sądowego długi rejestr zbrodni Kürtena. Na salę powiała zgroza. Po odczytaniu aktu oskarżenia obejmującego 217 stron, przewodniczący wzywa Kürtena, aby opowiedział swój życiorys.

Kürten drgnął i zdawało się, jak gdyby stracił panowanie nad sobą. Po kilku minutach milczenia jednakże — stała się rzecz dziwna. Kürten bierze do ręki teczkę akt, otwiera ją i na podstawie notatek zaczyna wygłaszać jak gdyby swoje eksposé: dzieje swego życia od najwcześniejszego dzieciństwa. Morderca mówi cichym głosem, każde jego słowo jest starannie odważone.

Wywody mordercy są namiętnem oskarżeniem przeciwko ojcu, przeciwko środowisku, w którem się wychował, przeciwko stosunkom, w jakich kazano mu żyć i pracować. Kürten przedstawia z dużem przejęciem nietylko swoje czyny ale i swoje przeżycia wewnętrzne. Mówi inteligentnie. Wyraża się wyszukanie, chwilami nawet po literacku.

Dzieje krwawego mordercy

Oto dzieje straszliwego żywota upiora. Ojciec, notoryczny pijak, katuje w najokropniejszy sposób żonę i dziesięcioro dzieci. Rodzina jego wędruje z miejsca na miejsce jak cyganie. Kiedy ojciec wracał do domu pijany, rozgrywały się dzikie nieludzkie sceny. Bił i katował żonę i dzieci. Butelkę wódki nosił stale przy sobie. Mając lat 8, młody Kürten ucieka z domu. Wałęsa się i sypia przez 3 tygodnie po szopach i w wozach meblowych. Żyje z kradzieży. Cała rodzina cierpi głód. Ojciec siedzi w ciężk. więzieniu za shańbienie córki. „Wówczas poraz pierwszy, opowiada Kürten, poczuł on pierwszą nienawiść do ludzi i zrodziła się w nim chęć odpłacenia drugim za przeżyte cierpienia".

Mając lat 18 za zdefraudowanie pieniędzy skazany zostaje na rok więzienia.

Pierwsza zbrodnia

Po wyjściu z więzienia staje się Kürten złodziejem. Kradnie, co mu wpadnie pod rękę. Sądy skazują go kilkakrotnie na karę więzienia. W r. 1904 dokonuje poraz pierwszy podpalenia. Dalsze lata, to nieprzerwane pasmo zbrodni, kradzieży, włamań, podpaleń, oszustw.

Następnie przechodzi Kürten do opisywania swych potwornych zbrodni. Pierwszy wypadek morderstwa zdarzył się przed 18 laty w r. 1913 w dniu Bożego Ciała w Kolonji na przedmieściu Mühlheim. Kiedy cała katolicka ludność znajdowała się na procesji, Kürten wtargnął do jednego z domów w celu kradzieży. W mieszkaniu na I piętrze znalazł 14-letnią dziewczynę, Krystynę Klein. Zaczął dusić dziewczynę rękami, a kiedy straciła przytomność, przeciął jej tętnicę. Pierwsze to morderstwo przyniosło mu ogromną ulgę.

Od roku 1914

W r. 1914 Kürten poznał swoją dzisiejszą żonę i wziął z nią ślub, lecz niebawem już Kürten począł ją zdradzać i zapoznawszy młodą dziewczynę sfałszował swoje papiery osobiste, aby przedstawić się jako młodszy.

Za to sfałszowanie dokumentów, o którem sądom doniosła jego własna żona, skazany został na karę więzienia.

Krwawym rokiem, który przyniósł Kürtenowi przydomek „potwora z Düsseldorfu", był rok 1929. Kürten opowiada z zimną krwią i z żelaznym spokojem wszystkie swoje potworne zbrodnie, zaglądając od czasu do czasu do swoich notatek. Mówi po cichu, bez śladu wzruszenia, monotonnym głosem. Kürten opowiadał o sobie, iż w chwili zadawania swym ofiarom śmiertelnych ciosów odczuwał niezwykłą pasję i zadowolenie bez względu na to, czy to były kobiety, dzieci lub mężczyźni. Widok ognia przynosił mu szczególnego rodzaju wzruszenie. W tym celu dokonał tak licznych podpaleń.

Coraz bardziej zagadkowy staje się ten człowiek, który z takim spokojem, bez najmniejszego drgnięcia, rozwija przed słuchaczami szczegóły swych zbrodni. Na sali panuje grobowa cisza. Wszyscy słuchają w największem naprężeniu. Nie sposób opisać przerażenia malującego się na twarzach słuchaczy, kiedy Kürten opisuje swe morderstwa na bezbronnych dziewczątkach i dzieciach, bez zająknięcia, tak jak gdyby odczytywał suchy, obojętny bilans handlowy.

Oto próbka jego wywodów — morderstwo Idy Reuter: „Otóż, moi panowie, pierwszy wypadek, w którym użyłem młotka. Trzon się ułamał. Zaczepiłem dziewczynę na dworcu i zaprosiłem na spacer. Później postąpiłem z nią jak zwykle. Począłem ją dusić, uderzyłem młotkiem i ukryłem następnie w krzakach. Nie mogłem zwłok rzucić do Renu, gdyż przeszkadzał mi człowiek, który zdaleka wyglądał, jak policjant".

W atmosferze najwyższego napięcia

Około godz. 1-szej atmosfera na sali stała się wprost nie do wytrzymania. Na twarzach słuchaczy widać było straszliwe wyczerpanie nerwowe. Wśród publiczności rozlegały się od czasu do czasu spazmatyczne krzyki. Wreszcie kiedy głos upiora stawał się coraz cichszy, coraz jednostajniejszy, kiedy krwawy wampir zupełnie apatycznie już kontynuował opowieść swych satanicznych zbrodni, przerwano rozprawę do dnia następnego.

Kłamstwo ma krótkie nogi i prowadzi do więzienia

Jeszcze jeden dowód o moralnych metodach prasy endeckiej

Sąd okręgowy w Białej Podlaskiej rozpatrywał w dniach 10-ym i 11-ym kwietnia r. b. sprawy karne redaktorów pism „Polska", „A. B. C.", „Wieczór Warszawski" i „Głos Lubelski", oskarżonych o oszczerstwo, popełnione przez zamieszczenie artykułów zarzucających naczelnikowi wydziału kuratorjum szkolnego lubelskiego, dr. **Janowi Barchanowi popełnienie bluźnierstwa.**

Artykuły o tem rzekomem bluźnierstwie dr. Barchana wędrowały przez dłuższy czas po szpaltach prasy endeckiej, **mimo sprostowań urzędowych**, dowodzących, że w wiadomościach podawanych o wystąpieniu dr. Barchana niema ani źdźbła prawdy. Miarą „hecy" jaką uczyniono z rzekomego bluźnierstwa może służyć jeden z nagłówków użytych przez pisma endeckie: **„Niesłychane bluźnierstwo" — „delegat kuratorjum lży publicznie Jezusa Chrystusa".**

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący redaktora „Polski" na **cztery miesiące więzienia**, a redaktorów: A. B. C. „Wieczoru Warszawskiego" i „Głosu Lubelskiego" na **karę trzech miesięcy więzienia, wszystkich bez zamiany na grzywnę.**

Tak zakończyła się ta **potworna w swym obłędzie sensacja podawana bez zastanowienia przez wszystkie pisma endeckie.** Na naszym terenie pisało w tym samym duchu i to kilkakrotnie „Sł. Pom.". Wyrok Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej oby wpłynął otrzeźwiająco na pewien typ partyjnych napastników pióra- którzy nie wahają się przed **karygodnem i urągającem moralności publicznej robieniem sensacji** w celach szerzenia niepokojów i to takich sensacji, które rodzą się tylko w fantazji partyjników.

Na naszej widowni

„Mocarstwo Anonimowe", kryzys „sanacji" i rady „socjologów narodowych"

Monotonny chór płaczek „narodowych" znów wypłakuje się do kamizelki swych konfratrów partyjnych z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, z powodu bezrobocia i innych plag egipskich, jakie kraj nasz nawiedziły.

Płaczki narodowe umieją tylko boleć i narzekać. Do twórczej pracy i dobrej rady dla państwa nie staną. Na to ich nie stać. Wolą stać w kruchcie w szatach żałobnych i jęczeć:

„Co się stało? Czy jakieś nagłe i nieprzewidziane katastrofy spadły na kraj? Czy zniszczyły nas trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, powodzie lub inne jakieś klęski żywiołowe? Nie. Sanacja urządzała i organizowała „wyścig pracy" — a dzisiaj patrzymy na skutki tych „mocarstwowych" poczynań." („Słowo Pomorskie" nr. 86 z dn. 15. 4. b. r.).

Z tych budujących uwag kuchni katarzyńskiej wynikałoby, że inteligentny publicysta do „sanacji" i jej „mocarstwowych poczynań" zalicza wszystkie wielkie mocarstwa, jak Wielka Brytanja, Włochy, Niemcy, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które od szeregu lat powojennych organizowały i urządzały „wyścig pracy" — a dzisiaj, gdy obserwujemy skutki ich „mocarstwowych poczynań" widzimy, że te wielkie mocarstwa przechodzą równie jak „sanacja polska" ciężki, bodajże znacznie cięższy niż u nas, kryzys ekonomiczny, mają też olbrzymie trudności na rynku pracy, skoro Ameryka ma 8 miljonów bezrobotnych, Anglja i Niemcy blisko po 5 miljonów, Niemcy musiały uciec się do dyktatury, wszędzie, jak w Niemczech, czy Włoszech redukuje się pobory urzędnicze, ściska budżety do minimum, wszędzie te same objawy — mocarstwowych poczynań.

Tylko, że tam wszędzie naród cały zakasał rękawy i stanął do pracy i wspólnego wysiłku. A u nas płaczki tylko utyskują na rząd, a zamiast pogłębić przyczyny kryzysu światowego, analizować objektywnie syzyfową pracę rządu w kierunku walki z przesileniem gospodarczem nasi domorośli ekonomiści i „socjolodzy" drukują głupstwa tego choćby niesłychanego kroju:

„Wszechświatowy kryzys ekonomiczny jest niczem innem jak walką ekonomiczną, wypowiedzianą całemu światu przez „Mocarstwo Anonimowe" dla:

a) zniszczenia poszczególnych narodów przez bezrobocie, głód, nędzę, wywołanie wojen, zamieszek, rewolucyj, bolszewizmu;

b) urzeczywistnienia swego zadania i celu — stania się władcami całego świata;

c) wprowadzenia w myśl zasad swej etyki Talmudu — rządów tak despotycznych, jakich jeszcze cały świat, nawet pogański, nie widział."

Tak się żalą różni żalińscy i żalińskie, i takimi gorzkimi żalami i bujdami o wszechświatowym kryzysie ekonomicznym wywołanym przez „Mocarstwo Anonimowe" bujają łatwowierny naród.

Można ostatecznie takiemi elukubracjami okpiwać przez pewien czas czytelnika, ale curiosum istnem jest już twierdzenie, że „zjazd socjologów polskich stwierdził słuszność powyższych tez" o zasadach Talmudu w dzisiejszem przesileniu ekonomicznem.

Tu już kończy się publicystyka, a zaczyna humorystyka, wobec której oczywiście składamy broń. Tradycja polska uczy nas bowiem od wieków o tem, że „dobrych" i „na wszystko skutecznych rad" słuchano u nas dawniej tylko od Stańczyków i błaznów. Tę rolę spełniać stara się dziś niepoważna prasa bajczarzy opowiadających legendy o „wszechświatowym kryzysie ekonomicznym" wywołanym przez Anonimowe Mocarstwo.

A kysz z takimi „socjologami" i „ekonomistami"...

Budujmy Flotę Narodową

Rewolucja na Placu Aleksandra

Zamiast strzelaniny — budowa kolei podziemnej — W centrum przepychu giną ludzie z głodu

(od własnego korespondenta).

Berlin, w kwietniu.

Słabe słońce wiosenne nie zdołało jeszcze opanować przedłużającego się chłodu. Berlin — jak zwykle — spieszył się i pędził, przystając tylko na chwilę na magiczny sygnał automatycznych czerwonych latarń. Tłumy mknęły we wszystkich kierunkach długą, nieprzerwaną falą, gdy mnie w centrum „Friedrichstadtu" zatrzymał przyjaciel tajemniczym okrzykiem: **„Wiesz, na placu Aleksandra prawdziwa rewolucja!"**

Niema dziś rzeczy niemożliwych. Jeśli dowiemy się, że **Amundsen żyje, że założył na biegunie północnym akademję geografji dla eskimosów i reniferów,** — uwierzymy temu z pewnem wahaniem. Ale jeżeli nas poinformują, że w stanie **Sao Paulo wybuchła 64-ta rewolucja** i że generał **Santos uwięził generała Pedrosa,** — temu uwierzymy **już bez zastanowienia.** Toteż, niedługo medytując, ruszyłem na plac Aleksandra.

Forteca rewolucji

Zbliżając się ulicami „starego Berlina", **nie słyszałem strzelaniny,** nie zauważyłem też wielkiego ruchu przechodniów. Pragnąc dostać się do placu od strony prezydjum policji, **dotarłem do placu Bülowa.** Tu mieści się wielki **„komunistyczny dom".** Od góry do dołu udekorowany czerwonemi sztandarami o stosownych rewolucyjnych napisach, ozdobiony **wielkiemi portretami Marksa i Lenina,** gmach ten robi wrażenie „fortecy rewolucji".

Wreszcie — plac Aleksandra. Istotnie, coś się tu dzieje. Rozkopany wzdłuż i wszerz, plac podzielony jest **na długie, zygzakowate linje okopów, obsadzonych przez niebieskie bluzy robotników.** Strzelaniny nie słychać. Ale elektrowozy i autobusy szybko przemykają się pomiędzy „okopami", jakby **spieszyły wydostać się z pod ognia rebeljantów.**

Rewolucja finansowa

Rewolucja? Tak, **lecz „finansowa.** Klin klinem wybijają, i gdy niemiecki budżet państwowy wykazuje **OGROMNY DEFICYT,** gdy **BUDŻET MIASTA BERLINA ODDAWNA NIE MOŻE UPORAĆ SIĘ Z NADMIAREM WYDATKÓW przy znacznie zmniejszonych dochodach,** właśnie teraz samorząd stołeczny przystąpił do **zupełnej przebudowy wielkiego węzła kolei podziemnej,** piętrzącego się na 3-ch kondygnacjach pod placem Aleksandra. Stąd też liczne na placu „okopy".

Jednocześnie przebudowuje się okazały ten plac i od góry. Według planu regulacyjnego wszystkie gmachy, okalające plac będą upodobnione i wybudowane podług jednego szablonu. Cały szereg starych, przeważnie **2 i 3-piętrowych domostw zniesie się w tym celu zupełnie.** I to przedsięwzięcie zostaje przez magistrat Berlina rozpoczęte właśnie dziś, w chwili największego kryzysu.

„Rewolucja na placu Aleksandra", mówi do mnie kompetentny znawca robót magistrackich, **„uchronić nas może od innej, prawdziwej rewolucji.** Ogromne zastępy robotników wyczerpały już okres pobierania zasiłków dla bezrobotnych. Czyż nie lepiej zatrudniać część tych ludzi pożyteczną pracą? Pieniądze? Na szczęście, środki komunikacyjne Berlina **są lukratywnem przedsiębiorstwem.** Dając dobre zyski, kolej podziemna z łatwością uzyska **pożyczkę amerykańską.** A tysiące bezrobotnych znajdą zatrudnienie".

S. O. S. ginącego z głodu

Traf chciał, bym tegoż wieczora, przechodząc jedną z głównych ulic miasta, wśród wiecznie spieszących się ludzi, tuż obok jezdni w centrum przepychu i luksusu wielkiego miasta — dojrzał **wychudzoną postać mężczyzny, w meloniku,** przyzwoicie odzianego. Mężczyzna milczał, oparłszy się o słup uliczny. Na piersi jego widniała duża tekturowa karta: **„S. O. S."!** Przyjmę wszelką pracę. **Ratujcie ginącego z głodu"!**

Nie musiało to być nowe zjawisko, gdyż tłumy przechodniów przepływały obojętnie, nie zatrzymując się ani na chwilę...

D. U-s.

Pocałunek i ślepa kiszka

Znany amerykański chirurg dr. Frank Henry, który już od 20 lat prowadzi badania przyczyn choroby ślepej kiszki, doszedł do wniosku, że powodem zapalenia wyrostka robaczkowego jest przeważnie **...całowanie się!** Dr. Henry twierdzi bowiem, że t. zw. „pinworms", które są głównym powodem zapalenia, przenoszą się tylko przez całowanie.

O tem, że pocałunek bywa niebezpieczny, a nawet czasami na całe życie pogrąża człowieka w stan przewlekłej i chronicznej, nagminnie panującej choroby, której na imie — małżeństwo — wiedzieliśmy. Ale żeby pocałunek mógł zaszkodzić ślepej kiszce — trudno nam **będzie z tem się pogodzić.**

W każdym razie — kto ma już **ślepą** kiszkę usuniętą — może **bez ryzyka całować się!**

Z wędrówek po szerokim świecie

Bajczarze z Tunisu i legendy o miłości

„Tego wy nie widzicie"

Wizyta prezydenta Doumergue w Tunisie i 50-lecie traktatu w Bardo pociągają wzrok i myśl ku tej **egzotycznej kolonji francuskiej na czarnym kontynencie.** Tunis współczesny jest wprawdzie bardzo piękny, ma wspaniałe budowle, wysokie kamienice, aleje wysadzane drzewami, artyści jednak wspominają zawsze **tamten dawny Tunis** z przed lat 50.

Wówczas pod szafirem nieba, na brzegu jeziora, w którem gościły tłumnie **różowe flamingi pławił się w słońcu stary Tunis** o zielonych kopułach swych „koubba" o białych terasach z których roztaczał się widok feeryczny. Wieczorem, w godzinie, gdy **modlitwa płynie od minaretów** i psy szczekają, gdy chmury przesłaniać poczynają księżyc, trzeba było **oświecać sobie latarką tajemnicze ulice** nie brukowane i nie oświetlone.

W tem prymitywnem mieście wszystko zachwycało zwiedzających: włóczęgi drzemiąc na ulicach, **„oficerowie" armji szydełkujący na drutach** na placach publicznych, kupcy siedzący **z podwiniętemi nogami** przed swemi sklepikami, Arabi zapraszający przechodniów do swych namiotów.

W cieniu meczetów spotykało się **bajczarzy zawodowych: ślepych Arabów siedzących na ziemi.** Opowiadaniem bajek zarabiali na życie. Codzień można było ich widzieć w otoczeniu roznamiętnionych ciekawością słuchaczy, których czarowali swą bujną fantazją pełną poezji i niewyczerpanej różnorodności.

Opowiadali **legendę o miłości:** o dobrym proroku, który na piaskach pustyni spotkał i ratował ginącego pielgrzyma; opowiadali legendy o **cierpieniu,** historji pięknej młodej kobiety, która posiadała wszystkie szczęśliwości świata: miłość, zdrowie, majętność, piękność i **wszystko straciła kolejno.** „Pójdź ze mną" rzekł jej mędrzec sędziwy i zaprowadził ją na brzeg jeziora bardzo, bardzo wielkiego, którego końca widać nie było.

— Patrz — mówił mędrzec — i nie płacz więcej. Czy wiesz co zawiera jezioro? — **Oto łzy wypłakane przez ludzi od kiedy świat istnieje!**

— Jakże musieli cierpieć — rzekła kobieta.

— Więcej niż myślisz. Bo **ci co najwięcej cierpieli nie płakali nigdy!** Niektórzy z niewidomych bajczarzy opowiadając legendy mają oczy szeroko otwarte jakby się wpatrywali w rzeczy dalekie i niewidzialne dla innych.

Inni aczkolwiek ślepi zachowują na twarzy **wyraz niezmiernej pogody. — Litość** odtrącają jak obelgę: **„To wy nie widzicie" — mówią.**

Słowa bezmiernie głębokie...

Złudne pozory tego świata nieraz przeszkadzały nam jeszcze widzieć **życie ducha i jego rzeczywistość** jedynie może **rzeczywiste** i prawdziwe?

Wiosna idzie

Wiosenne roztopy i obfite w czasie świąt opady atmosferyczne spowodowały zalanie wodą niżej położonych terenów naszej stolicy.

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

2) **Nowela**

I John Reginald Forster zaczął szukać w kieszeniach pieniędzy: wiadomo, że im tańszy jest obiad, tem bezwzględniej trzeba zapłacić. Starannie przeszukał trzynaście większych i mniejszych kieszeni i nie znalazł złamanego szeląga. Książeczka bieżącego rachunku wskazywała kwotę pięciocyfrową, lecz... W tej chwili Forster zauważył przechodnia, który stał nieopodal i przyglądał mu się z wesołem zainteresowaniem. Sprawiał wrażenie businessmana; ubrany był starannie i zdawał się wypatrywać tramwaju. — Wszelako nie przejeżdżały tędy tramwaje a przeto bliskość jego i widoczne zaciekawienie wydały się Forsterowi niedyskretne. Lecz, że szukał uporczywie tego, co znajduje się „za najbliższym rogiem" więc nie okazywał niezadowolenia i odpowiedział na wesoły uśmieszek nieznajomego cokolwiek zmieszanym uśmiechniętym grymasem.

— Ani gronia? — zapytał niedyskretny przechodzień, przysuwając się jeszcze bliżej.

— Coś w tym rodzaju — odrzekł Forster. — A przecież zdawało mi się że mam dolara w...

— Wiem, wiem — odpowiedział ze śmiechem nieznajomy — zdawało się, ale nie było. Ja sam dopiero co wykonałem taką samą procedurę. Znalazłem w bocznej kieszeni — nie wiem skąd się tam wzięły — ni mniej ni więcej tylko dwa miedziaki. Czy nie wie pan, jakiego rodzaju obiad można zjeść za dwa miedziaki?

— Czy pan jeszcze nie jadł obiadu? — zapytał Forster.

— Nie, ale uczyniłbym to chętnie. Wie pan co: zaproponuję panu interesik. Sądząc z pozorów, powinien się pan zgodzić. Ubrany pan jest czysto i przyzwoicie. Wybaczy pan, że poruszam pańskie osobiste sprawy. Przypuszczam, że i mój strój zadowoli każdego maitre d'hotela. Wejdźmy do tej restauracji i zjedzmy obiad razem. Wybierzemy najlepsze potrawy, jak gdybyśmy byli miljonerami, albo, jeśli pan woli, jak niezamożni panowie, którzy postanowili raz w życiu użyć rozkoszy miljonerskiego stołu. Po obiedzie rozstrzygniemy w orła i reszkę, kto ma zostać w restauracji i narazić się na gniew i zemstę kelnera. Nazywam się Iwes. Zdaje się, że nim ulotniły się nasze kapitały zajmowaliśmy podobną pozycję społeczną.

— Wybornie! — zawołał z radością Forster.

Nareszcie oczekuje go przygoda na granicy tajemniczej krainy, gdzie panuje Przypadek! Tak czy owak, dawało to przedsmak czegoś ciekawszego od tęsknej nudy table d'hotelu. Niedługo potem siedzieli obydwaj w kącie restauracji. Iwes rzucił Forsterowi przez stół jeden z obu swych miedziaków.

— Proszę rzucić. Rozegramy, kto zamawia — rzekł.

Przegrał Forster.

Iwes roześmiał się i zamówił przeróżne trunki i potrawy z zamyślonem lecz nieomylnem skupieniem człowieka, który przywykł niemal od urodzenia orjentować się w menu. Forster słuchał i z zachwytem chwalił wybór.

— Jestem z tych — rzekł Iwes — co całe życie szukają romansu z „dalszym ciągiem w następnym numerze". Nie jestem zwykłym awanturnikiem, który goni za zwyczajną oberchapką. Ani graczem, który wie z pewnością, że albo wygra albo przegra stawkę. Czego innego pragnę, natknąć się na przygodę, której końca nie potrafię przewidzieć! Rzucać wyzwanie Przeznaczeniu w jego najbardziej ślepych przejawach! Oto, co mi jest potrzebne do życia, jak powietrze. Świat nasz obraca się według praw rutyny i gra-witacji. Niemasz już nieznanej ścieżki bez licznych słupów z napisami, wyszczególniającemi co czeka u końca. Nie chcę wiedzieć, nie chcę rozmyślać, nie chcę zgadywać: chcę grać poomacku.

— Rozumiem — z zachwytem zawołał Forster. — Nieraz pragnąłem, aby ktoś obcy przyoblekł moje własne uczucia w trafne słowa. Uczynił to pan przed chwilą. Ryzykujac — niech się stanie, co ma się stać. Czy nie zamówić butelki moselweinu?

— Zgoda — odrzekł Iwes. — Bardzo się cieszę, że zrozumiał pan moją myśl. Odbije się to na stosunku kelnera do tego z nas, który przegra. Prawdziwych poszukiwaczy przygód spotykałem bardzo rzadko, powiadam — prawdziwych, to znaczy takich, którzy wyruszając w drogę, nie żądają od przeznaczenia uprzedniej gwarancji i ustalonej marszruty. Im mądrzejszy i bardziej ucywilizowany staje się nasz padół, tem trudniej spotkać się z przygodą, z nieprzewidzianym końcem. Za panowania Elżbiety można było gromić patrole, odrywać młotki od cudzych wrót, pojedynkować się w pierwszym lepszym zakamarku za węgłem domu. Dziś, jeżeli zwymyślasz policjanta, możesz tylko jedno zgadywać: do którego zaprowadzą komisarjatu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Wildente".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann".

Kino Capitol: „Die Nacht gehoert uns".

Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper"

Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl".

Kino Odeon: dziś „Eva in Seide" i „Die reichste Frau der Welt".

Kino Passagetheater: dziś „In einer kleinen Konditorei" i „Spuren im Schnee".

Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde" i „Der Karawannenfuehrer von Oklahama".

Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch".

Ruch towarzystw

— **„Sokół" Sidlice.** W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Referat wygłosi kom. nacz. drh. Garyantesiewicz. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. b. Wojaków, placówki Gdańsk,** odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 19 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i.: odczytanie nowego statutu, wybór uzupełniający referenta organizacyjnego w myśl nowego statutu, wykład referenta oświatowego, przyjęcie nowych członków, komunikaty zarządu itd. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Baczność Polacy-Katolicy!** W niedzielę, dnia 19 kwietnia rb. o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele parafjalnym św. Wojciecha doroczny odpust św. Wojciecha, podczas którego odbędzie się też nabożeństwo dla Polaków. Pociąg do św. Wojciecha (St. Albrecht) wyrusza z Gdańska o godzinie 6.55. Wzywamy rodaków do jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie tem, które odprawia się tylko raz w roku dla Polaków-katolików.

— **Sodalicja Marjańska Panień** przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wieczorek z następującym programem: 1) Koncert, 2) deklamacja, 3) „św. German" (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrajca" (komedja w dwóch odsłonach), 7) wspólny śpiew. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i przedmieść prosi Zarząd.

— **Kurs przewodników wycieczek po Gdańsku** odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Zgłoszenia pań i panów, którzy chcieliby zająć się oprowadzaniem za odpowiednią opłatą przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej na Dworcu Głównym w Gdańsku.

— **Wykład sanitarny.** W środę 15 bm. odbędzie się trzeci wykład sanitarny p. dr. Andersa, o godz. 19.30 w sali Polskiego Urzędu Celnego przy Neugarten 7. Uprasza się uprzejmie o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków Polsk. Czerw. Krzyża.

— **Przerwa w komunikacji tramwajowej.** — We wtorek przed południem około godziny 10.30 wyskoczył na rogu Silberhuete tramwaj linji nr. 5 z szyn skutkiem czego nastąpiła dłuższa przerwa komunikacji tramwajowej — trwająca prawie godzinę. W międzyczasie udało się tramwaj zapomocą dźwigów stawić na szyny.

— **Pijany szofer.** W nocy na wtorek zauważył policjant na ulicy Milchkannengasse, że samochód osobowy DZ 734 nie był oświetlony i jechał jakoś zabardzo zygzakowato. Policjant zatrzymał samochód i stwierdził że kierowca jest pijany. Lekkomyślny kierowca samochodu musiał naturalnie opuścić samochód, który zabrała policja.

— **Obniżenie opłat za pilne telegramy.** Z dniem 1 kwietnia rb. obniżone zostały opłaty za pilne telegramy i pilne rozmowy telefoniczne na terenie W. M. Gdańska. Dotychczas opłaty wynosiły potrójną opłatę, a obecnie tylko podwójną opłatę zwykłych opłat.

— **Spadł z woza.** Na ulicy Mattenbuden rozbiegł się zaprzężony do furmanki mistrza rzeźnickiego Brunona Wohlgemutha koń, przyczem odłączyła się tylna oś, skutkiem czego wóz się wywrócił, a Wohlgemuth runął na bruk, doznając poważnych obrażeń nóg.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** — Jadący na rowerze 21 letni robotnik Saliński z Szaplic w powiecie Gdańskie Wyżyny najechał na szosie pod Kahlbudą na kamień przydrożny, skutkiem czego runął do rowu i doznał złamania lewego ramienia poniżej łokcia. Kierowca przejeżdżającego właśnie samochodu handlarz bydła Franciszek Chubliński zabrał ofiarę nieszczęśliwego wypadku do lekarza.

Dziwne oskarżenia Gdańska

pod adresem Polski

W sprawie dokumentu Konwencji Paryskiej

Coraz częściej niektóre niemieckie dzienniki w Gdańsku wysuwają różne żale i skargi pod adresem czyto ludności polskiej, czy też Państwa Polskiego, czy jego Rządu. Charakterystyczną jest rzeczą, że skargi te pojawiają się właśnie w chwili, na której specjalnie zależy pewnym urzędowym czynnikom gdańskim, co robi wrażenie jakby chciano odwrócić uwagę od ostatnich niesłychanych zdarzeń na terenie W. M. Gdańska.

Prasa prawicowa naprzykład rzuciła się z bezprzykładnym atakiem na Polskę, oskarżając ją ni mniej ni więcej tylko o **„sfałszowanie konwencji paryskiej"** i to dlatego, iż w kopji tej konwencji, która została zarejestrowana w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów, zamiast słów **„Wysoka Strona Pertraktująca"** znalazły się słowa **„Polska i W. M. Gdańsk"**. Ta napaść przechodzi nawet granice wszystkiego tego, do czego zresztą ze strony nacjonalistycznych pism gdańskich zdążyliśmy się przyzwyczaić.

Z punktu widzenia interesów W. M. Gdańska ubolewać tylko należy, że nietakt tego rodzaju miał miejsce, gdyż będzie on musiał jeszcze bardziej wstrząsnąć nadwątlonym już i tak prestiżem Wolnego Miasta.

Okazuje się bowiem, że **napaść pism nacjonalistycznych** nie dotknęła zasadniczo Polski, lecz **została wymierzona w stronę Francji**, bowiem francuskie ministerstwo spraw zagranicznych **wygotowało kopję**, która później służyła za podstawę zarejestrowania w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów. **Błąd**, o ile zaszedł przy sporządzeniu kopji przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, naturalnie **doczeka się swego sprostowania.**

Sprawa poprawki nawet jest w toku a o tem poinformowano w Genewie Komisarza Ligi Narodów. W takim właśnie momencie gdańska prasa niemiecka zdobyła się na ciężki zarzut pomawiania Polski o fałszerstwo, a wczorajsza „Danziger Allgemeine Zeitung" posunęła się jeszcze o tyle dalej, że umieściła cyniczną uwagę, iż rzekomo Polacy **chcieli odwrócić uwagę od „sfałszowania konwencji paryskiej" i zainscenizowali wielką aferę w sprawie napadu na marynarza Jerzyka (!?).**

Pamiętać należy, że „Danziger Allgemeine Zeitung" wobec faktu, z uwagi na to, iż nacjonaliści i ich przyjaciele zajmują czołowe miejsca w obecnym senacie, **ma charakter organu oficjalnego**, co powinno skłaniać pismo to do zachowywania pewnych form przyzwoitości. Do wycieczek tego rodzaju może niepotrzeba było przywiązywać tyle wagi, gdyby organ rządowy gdański nie połączył był tej **kwestji ze sprawą napadu na polskiego marynarza Jerzyka i na statek „Kopernik"**, która tak głęboko dotknęła polską ludność, nietylko Wolnego Miasta, ale i **Rzeczypospolitej Polskiej.**

Czy w tekście konwencji paryskiej użyte są słowa „Wysokie Strony Pertraktujące" czy też „Polska i Wolne Miasto Gdańsk", to nie decyduje o prawno-politycznym charakterze Wolnego Miasta, jak to sobie wyobrażają naiwni autorzy notatek w prasie niemiecko-gdańskiej. W każdym razie trzeba pamiętać, że **jeżeli się chce być wysoką stroną pertraktującą, to trzeba się zachowywać jak należy**, a więc w pierwszym rzędzie uważać na elementarne zasady kurtuazji międzynarodowej oraz politycznego taktu, a nie drwić cynicznie z rzeczy, które **bardzo głęboko uraziły i dotknęły ludność polską W. M. Gdańska.** O ludności polskiej zwykli niektórzy reprezentanci W. M. Gdańska mówić, że jest liczebnie znikomą, ale wobec tej ludności zachować taki umiar nietylko nie umieją, ale jeszcze ją na każdym kroku atakują.

Stosunek do Polski, której W. M. Gdańsk zawdzięcza swój rozwój, powinien układać się także na platformie szczerości. Wszyscy, którzy żyją w Gdańsku i to nietylko Polacy, lecz i niejedni niemieccy przedstawiciele ludności nieraz we większej mierze mają w tem swój żywotny interes.

Cofnięcie rewizji w procesie Gengerskiego

Jak prokuratorja motywuje swój krok

Jak już dwukrotnie donosiliśmy, prokuratorja gdańska cofnęła wniosek o przeprowadzenie rewizji w sprawie karnej przeciw Gengerskiemu, który nożem zakłuł na śmierć polskiego urzędnika Bolesława Styrbickiego i przez gdański sąd przysięgłych 10 marca r. b. został uwolniony od winy i kary. Prokuratorja gdańska oświadcza w swem uzasadnieniu, że instancja rewizyjna mogłaby tylko zbadać, czy stwierdzony przez sąd przysięgłych stan rzeczy był oceniony słusznie pod względem prawnym. Nowe przeprowadzenie śledztwa, przesłuchiwanie świadków, w drugiej instancji nie wchodzi w grę. Instancja wyższa sądowa musiałaby się ograniczyć zatem do stwierdzenia, czy formalności prawne procesu były w porządku. Prokuratorja twierdzi, że po dokładnem zbadaniu wyroku i procedury procesowej doszła do przekonania, iż rewizja nie miałaby widoków powodzenia, ponieważ brak powodu rewizji. Wobec tego cofnęła wniosek o rewizję. Rozprawa przed sądem rewizyjnym nie odbyłaby się wogóle, ponieważ sąd najwyższy może na podstawie paragrafu 349 procedury karnej odrzucić rewizję, jako zupełnie nieuzasadnioną i to na mocy zwykłej własnej uchwały.

Tak uzasadnia prokuratorja gdańska swój krok w sprawie cofnięcia wniosku o rewizję.

Ubolewamy szczerze, że tak się stało. Wtedy, gdy zapadł wyrok, uwalniający Gengerskiego, polska opinja publiczna wpadła w zrozumiałe rozgoryczenie. Wiadomość o rewizji procesu i wyroku, a zwłaszcza fakt, że prokuratorja sama zgłosiła wniosek o przeprowadzenie rewizji, przyczyniły się w pewnej mierze do uspokojenia polskiej opinji publicznej. — Ostatnie wiadomości jednak o cofnięciu rewizji znowu wywołały silne oburzenie. Ludność polska jest przekonana, że przy dobrej woli można było znaleźć podstawy prawne i faktyczne do przeprowadzenia rewizji. Znowu odnosi się coraz silniejsze wrażenie, że jednak ludność polska zdaje się uchodzić dla niektórych ludzi za zwierzynę, na którą bezkarnie wolno polować.

Nawet partje niemieckie występują przeciw ciągłym burdom ulicznym

Uchwały partji narodowo-liberalnej

Narodowo-liberalna partja W. M. Gdańska zajmowała się na jednym z ostatnich posiedzeń ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą. Niektórzy mówcy przytem podkreślali, że metody praktykowane w Gdańsku a zmierzające do przeprowadzenia walk politycznych zapomocą lasek, pałek gumowych, rewolwerów i nożów muszą być usunięte, jeżeli nie ma nastąpić największe podkopanie spokojnych stosunków i rozwoju gospodarczego. Przyjęta jednomyślnie rezolucja tej partji stwierdza między innemi z ubolewaniem, że moralność polityczna doznała dalekoidącego zdziczenia. Liczba rozpraw czynnych, bójek i napadów wzmaga się coraz więcej a nawet cyfra wypadków śmierci. Polityczne wybryki radykalnych partyj dotknęły ciężko na zdrowiu także zupełnie spokojnych obywateli, niewiasty i mężczyzn oraz dzieci. Nikt nie jest pewny nadal swego życia. Rozprawy politycznych różnic zdań muszą odbywać się rzeczowo a nie zapomocą pięści, lasek dębowych, nóg od krzeseł i broni palnej. Narodowo - liberalna partja mieszczańska domaga się od odpowiedzialnych czynników senatu, aby pospiesznie zbadał środki mogące doprowadzić do ograniczenia rozboju i do zabezpieczenia porządku publicznego. Główny wydział partji wzywa wszystkich obywateli, do rozwagi. Odezwa ta o tyle jest charakterystyczną, że już nawet niemieckim partjom środkowym tego zawiele co się obecnie dzieje w Gdańsku. Niestety narodowo - liberalna partja powinna była już dawno wpłynąć za pośrednictwem senatu, w którym zasiadają jej członkowie i za który narodowi liberali ponoszą współodpowiedzialność, aby porządek publiczny nie był dalej zakłócany w tak niesłychany sposób jak dotychczas. Zamiast wpłynąć na właściwem miejscu, partja ta uchwaliła dotąd tę rezolucję. Ale i rezolucja ta jest nie bez znaczenia, ponieważ ona dowodzi, iż nawet w psychologji ludności niemieckiej, stronnictw środkowych zaczyna się dokonywać przełom psychiczny wobec ciągłych burd i czynnych napaści hitlerowców.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 13 kwietnia br.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 776 wag 16.461 ton węgla, 16 wag. zboża, 123 wag. drzewa i 68 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 734 wag. 14.41 ton węgla, 10 wag. zboża, 86 wag. cukru i 3ć wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 18, w porcie gdyńskim 11 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 131 wag. rudy, 49 wag. sztucznych nawozów i 19 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 62 wag. złomu, 16 wag. sztucznych nawozów i 8 wag. innych towarów

KRONIKA

Czwartek 16 Kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sroda Ludwiny
Czwartek Lamberta

— **Dyżury aptek:** do 19 kwietnia 1931 r. — apteka pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 385 i Apteka przy placu Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 1962.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś środa 15 bm. staraniem T. U. R. „Pałestrant" (Der Bettelstudent) operetka C. Millockera, kapel. Leon Turkiewicz.

Czwartek 16 bm. rekord humoru „Drucjarz" operetka Fr. Lehara.

Piątek — staraniem Z. K. P. „Jej tancerz" z udziałem i w reżyserji Jana Bielicza.

— **Popołudniówka niedzielna (opera).** Ze względu na to, iż popoł. niedzielne przedstawienia odwiedza publiczność, której niedogodnie jest uczęszczać na przedstawienia wieczorne, odegrana będzie po cenach zniżonych w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16 „Madame Butterfly". Obsada premjerowa. Reżyser Tadeusz Laskowski, kapelmistrz Leon Turkiewicz.

Dnia 17 bm. wystawia zespół Teatru Bydgoskiego w Grudziądzu operę „Madame Butterfly."

Kina.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera podwójnego programu, w którym dominuje niezmiernie wesoła farsa p. t. „Ona, ma coś" z słynną Clarą Bow, o której dziś wiele mówią i piszą. Druga część programu zawiera wzruszający dramat przy jaźni więźniów p. t. „Kawalerowie nocy".

NOWOŚCI. „Monte Carlo" — film Ernesta Lubitscha jest prawdziwą atrakcją Bydgoszczy. Zdjęcia wyraźne i pomysłowe, szczególnie w pociągu, w kasynie gry, gdzie akcja wyjątkowo interesująca i doskonała pod względem technicznym. W rolach głównych Buchmann i Mac Donald.

APOLLO wyświetla dziś monumentalny superfilm na tle nękanej i prześladowanej miłości p. t. „Cierniowa droga miłości" (kazirodztwo) z udziałem światowej sławy Olgą Czechową.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu doskonały podwójny program z udziałem trzech królów sensacji: Jack Holtem, Fred Tomsonem i Elmo Lincolnem „Tajemniczy jeździec" i „Pojedynek".

OKO wyświetla film „Zdobycie Wiednia przez Napoleona" czyli (Romans Książ. de Valois) podług rozgłośnej sztuki Artura Schnitzlera, w rol. główn. hr. Agnes Esterhazy i iMchał Warkonyi. Film ten, obfitujący w historyczne momenty jest bardzo interesujący. Na scenie pożegnalna rewja zespołu p. t. „Żegnamy Was".

Kristal: „C. K. Feldmarszałek" z Vasta Burian, Roda-Roda, Harry, Frank i Karol Forast w rolach głównych.

Z miasta

— *Szpoka polityczna 1931 r.* W nadchodzący wtorek 21 bm. o godz. 6,45 i 9,15 w sali kina Oko dane będą tylko dwa przedstawienia od dawna zapowiedzianej „Szopki politycznej 1931 r." w której występuje cały obecny gabinet, przedstawiciele opozycji oraz szereg osobistości popularnych nie tylko w Bydgoszczy ale i w całej Polsce. Szopka ta posiada tekst rewelacyjny i jest rewją prawdziwego humoru.

Zainteresowanie tem przedstawieniem wśród szerokich sfer naszego miasta jest ogromne.

Bilety wcześnie nabywać można w firmie Piltz, na Placu Teatralnym.

— **Konferencja wywiadowcza w Państwowem Gimn. Humanist.** W czwartek, dnia 16 kwietnia br. o godz. 4 popoł. odbędzie się w tutejszym zakładzie przy ul. Grodzkiej 10—11 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce.

— **Akademicy dziękują.** Komitet organ. obchodu pięciolecia Akademickiego Koła Bydgoszczan składa tą drogą przewielebnemu ks. Łapce i ks. Wojciechowskiemu, p. Arkawin, p. Gorzechowskiej, p. Tobiaszównie, p. prof. Bergmanowi, p. prof. Karaśkiewiczowi i chórowi „Echo" za łaskawe uświetnienie obchodu — oraz wszystkim przyjaciołom sympatykom serdeczne podziękowanie.

— **Odczyt hindusa Lakshmiswara Sinhi,** prof. sławnego Instytutu Rabindranath'a Tagore'go w Santiniketan pod Kalkutą, odbędzie się w Bydgoszczy we czwartek, dnia 23 bm. o godz. 20 w aul. Państwowego Gimnazjum Klasycznego przy Pl. Wolności. Odczyt pod tytułem „Zwyczaje i obyczaje Indyj", ilustrowany oryginalnemi przezroczami, wygłosi p. Sinha w języku Esperanto, gdyż tylko nim posługuje się w swej podróży po Europie. Dla publiczności, nie znającej Esperanta, odczyt natychmiast będzie tłumaczony na język polski przez prof. Sygnarskiego. Prelegent wystąpi w narodowym stroju hinduskim, a po odczycie recytować będzie poezje Tagore'go w języku bengalskim i sanskrycie oraz odśpiewa pieśni hinduskie. — Dalsze szczegóły w afiszach. Bilety na tę sensacyjną imprezę kulturalną są już do nabycia w księgarni Idzikowskiego, ul. Gdańska w cenie 1,50, 1,—, a dla uczni 50 groszy.

— **Nieprzytomny człowiek na szosie.** Onegdaj na szosie Osowa-Góra Wojnowo znaleziono nieprzytomnego człowieka. Zawiadomiona policja stwierdziła, że jest to niejaki Ryszard Kaczyński, zamieszk. w Bydgoszczy przy Pięknej 3. Ustalono, że Kaczyński wskutek własnej nieostrożności spadł z wozu, przyczem doznał silnych obrażeń na głowie i twarzy. —

— **Nieostrożny rowerzysta.** W ub. niedzielę około godz. 17.20 na Placu Poznańskim przy wylocie ul. Kordeckiego został przejechany rowerem przez nieznanego rowerzystę 7 letni Henryk Lewandowski, ul. ks. Skorupki 103. Dziecko odniosło lekkie obrażenia czoła.

— **Pod motocyklem.** W ub. niedzielę o godz. 12.40 na ulicy Bernardyńskiej został przejechany 10-cio letni Zenon Wojnowski, — Toruńska 106, przez motocykl 53817. Ofiara wypadku odniosła na szczęście tylko lekkie obrażenia.

— **Wcześnie zaczyna.** Onegdaj w nocy włamał się 9 letni Edmund Sz. do kiosku Stefana Abramczyka przy ul. Gdańskiej 162 i skradł 20 egz. gazet wartości 5 zł.

— **Kradzież rowerów.** Przy Ekspedycji Tow. P. K. P. skradziono Fr. Lewandowskiemu (Marszałka Focha 2) rower męski wartości 50 zł. Z komórki przy ul. Konopnej 11 skradziono rower wartości 130 zł. będący własnością St. Gładyszewskiego.

— **Systematyczna kradzież.** W Miedzyniu pod Fordonem dokonano systematycznej kradzieży części samochodowych na szkodę firmy Niezgodzkiego, wartość skradzionych części wynosi około 1000 zł.

— **Pożar.** W mieszkaniu Stanisława Łakaszewskiego Garbary 33 z powodu wadliwej budowy komina powstał pożar. Ogień ugasiła straż pożarna, straty nieznaczne.

— **Kradzież drzewek owocowych.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy skradli z ogrodu przy ul. Kujawskiej 52 na szkodę Jaskulskiej Klary drzewko jabłoniowe i krzak agrestu wartości 30 zł.

— **Atak serca na ulicy.** Onegdaj około godz. 19 dostał ataku serca i padł na ulicy niejaki Zygmunt Krauze, Stawowa 11. Nieszczęśliwego po zbadaniu w lecznicy miejskiej i udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono karetką pogotowia do mieszkania.

— **Zderzenie samochodów.** Dnia 13 bm. o godz. 16.15 na ulicy Gdańskiej przed nr. 23 zderzył się samochód osobowy PZ 46674 z autodorożką PZ 10554. Oba samochody zostały lekko uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Włamania.** W nocy na 13 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Filipiaka Jana Gdańska 94, gdzie skradli różne towary wartości około 1000 zł. Tej samej nocy włamano się do składu konfekcyjnego Lucji Lasek (Gdańska 94), gdzie skradziono towary wart. 2600 zł.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie V P. P. przy ul. Zamojskiego znajdują się do rozpoznania i odebrania następujące przedmioty, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży: jeden rower męski marki W. K. C. Solingen Tell, dwie lampy rowerowe, jedno siedzenie rowerowe, jedną torebkę rowerową, 1 płaszcz wojskowy, 2 skórki baranie, 8 szpulek nici, opony rowerowe, 1 para ostróg, 1 para trzewików męskich, 1 para cholewek męskich, 1 hak rzeźnicki, 2 wiązki taśmy obręczowej, 2 szczotki druciane, 1 prześcieradło płócienne i 1 barchanowe, 1 powłokę na pościel i poduszkę, 2 męskie wierzchnie koszule, 4 koszulki i 1 pierzyna.

W imię zasługi

Za organizację w dziedzinie kolejnictwa polskiego

P. inż. Rudolf Schmidt otrzymał order Odrodzenia Polski

W sali sejmikowej wydziału powiatowego w Bydgoszczy zebrało się w ub. wtorek w południe grono obywateli naszego miasta, by uczestniczyć w rzadkiej a podniosłej uroczystości wręczenia odznaki Krzyża Oficerskiego orderu Odrodzonej Polski zasłużonemu na polu organizacji w dziedzinie kolejnictwa polskiego p. inż. Rudolfowi Schmidtowi, — naczelnikowi Głównych Warsztatów Kolejowych.

W uroczystości uczestniczyli pp. — Starosta Grodzki p. dr. Bereta, delegat rządu p. Ukielski, wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, gen. Thommee, płk. Pol niaszek, inż. Krzyżanowski, inż. Stabrowski, inż. Schonert, inż. Dobrowolski, dyr. Linowski kom. P. P. Łukaszewski, nacz. Sikorski, mecenas Drwęga, inż. Regamey dyr. gimnazjum klasycznego Mazurkiewicz i inni. Prasę reprezentował redaktor „Dnia Bydgoskiego".

Uroczystość rozpoczęła się następującem przemówieniem p. starosty grodzkiego Berety:

„Ojczyzna wynagradza swoich synów nietylko za zasługi położone na polu walki ale i za pracę na niwie społecznej. — Oto nagroda, która jest wyrazem uznania Rządu za gorliwą i pełną poświęcenia pracę w dziędzinie organizacji kolejnictwa polskiego, jaką mam zaszczyt w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu dzisiejszym wręczyć p. inż. Rudolfowi Schmidtowi. — Mam nadzieję, że p. inż. Schmidt nagrodzony tak zaszczytnym orderem nie ustanie i nadal w pracy dla dobra Rzeczypospolitej i okaże się godnym tego wysokiego odznaczenia."

Po wręczeniu odznak Krzyża zebrani złożyli p. inż. Schmidtowi serdeczne gratulacje.

Niejednego pewnie zainteresuje działalność p. inż. Schmidta w dziedzinie naszego kolejnictwa. Oto garść szczegółów z jego dotychczasowej pracy:

P. inż. Schmidt zastosował pierwszy w Polsce zasady naukowej organizacji pracy przy robotach warsztatowych m. in. przy naprawie taborów, co przez dłuższy czas było uważane przez wykwalifikowanych inżynierów kolejowych za nie możliwe i uznane jako nadające się do zastosowania jedynie przy masowej produkcji wyrobów przy kosztownych urządzeniach technicznych. P. inż. Schmidt pracuje w Bydgoszczy od czerwca 1926 roku i odrazu rozpoczął przygotowaną od dawna przez siebie pracę reorganizacyjną. Wprowadził ją w życie już od 1 lipca 1927 roku. Po pięciu latach wyniki są takie, że dzisiaj warsztaty bydgoskie są najtańszym warsztatem naprawczym ze wszystkich 14 głównych warsztatów w całej Polsce, przy najkrótszym postoju własnych taborów w naprawie i jednoczesnem podniesieniu jakości charakteru naprawy. Warsztatami kolejowymi w Bydgoszczy interesuje się cała Polska W ostatnich 4 latach zwiedziło je około 1000 osób reprezentujących fachowych kolejarzy, inżynierów przemysłowych, wojskowych itp. którzy pragnęli zapoznać się z całokształtem nowej organizacji

Zaznaczyć należy, — że śladem nowo zaprowadzonej naukowej organizacji pracy poszły już i inne wydziały fachowe kolejowe jak drogowy i ruchu, gdzie są dokonywane obecnie próby z niemniej dodatnimi wynikami.

Na marginesie

Smutne refleksje na temat zebrań i posiedzeń naszych towarzystw

Byłem niedawno na zebraniu zarządu jednej ze społecznych organizacji, cel której jest bardzo piękny a zarząd składa się z ludzi poważnych, zajmujących odpowiedzialne stanowiska społeczne. Przebieg zebrania wywarł na mnie przygnębiające wrażenie...

Jako dobry patrjota i człowiek, idący w życiu zgodnie ze wskazówkami Marszałka Piłsudskiego, czuję się w obowiązku poruszyć tę sprawę, by ci, których się tyczą te słowa zastanowili się i przeszli od słów do czynów.

Zebranie trwało 3 godziny podczas których została załatwiona zaledwie jedna błaha sprawa, którą można było załatwić w przeciągu 15 minut. Pozostały czas był poświęcony na jałowe dyskusje nie mające nawet nic wspólnego z załatwioną sprawą. Rozpętana dyskusja nad mało ważną rzeczą zakończyła się bez konkretnego rezultatu a 16 członków zarządu (czy nie za wiele?) straciło dużo cennego czasu, który mógłby być wykorzystany z większym pożytkiem.

Czy nie jest to karygodne marnowanie czasu?

Jest jeszcze jedna rzecz która mnie oburzyła. Prezes zarządu zwołując zebranie nie raczył nawet ułożyć porządku obrad i dopiero improwizował go podczas zebrania. Czy nie jest to karygodne lekceważenie czasu 16 ludzi, którzy pozostawiwszy być może znacznie ważniejsze niezałatwione sprawy przyszli z chęcią pracy dla dobra ogółu.

Podobne stosunki na zebraniach mogą zniechęcić niejednego. Czas szybko leci a my go zbyt wiele nie mamy do stracenia.

Napisałem te parę słów, by przypomnieć tym wszystkim, którzy pracują w organizacjach społecznych, że my Polacy mamy bardzo dużo do odrobienia.

Należy się więcej zastanawiać przy wyborach zarządu, by wybierać ludzi odpowiednich do prowadzenia zebrań. (N)

TAPETY

najtaniej tylko u

Struszyka - Długa 34

rok zał. 1904. 7694 Telef. 1239.

Pierwsza burza wiosenna i jej skutki

W ostatnich dniach temperatura nieco się podwyższyła, wskutek czego nagromadzona w powietrzu elektryczność wyładowała się w ub. ogły poniedziałek w postaci burzy z piorunami, która przeszła nad Bydgoszczą i okolicą.

Około godz. 5 popoł. zerwał się silny wicher i spadł rzęsisty deszcz, przyczem rozległy się detonacje grzmotów i piorunów.

W Bydgoszczy wskutek huraganu zawalił się znajdujący się przy ul. Król. Jadwigi namiot cyrkowy, przyczem całe wewnętrzne urządzenie cyrku zostało zniszczone.

W Szubinie piorun uderzył w kościół ewangelicki, przebił dach i zapalił przewody elektryczne wskutek czego wybuchł pożar. Ogień ugasiła Straż Pożarna.

Pozatem wichura wyrządziła jeszcze cały szereg szkód w mieście i okolicy.

Po burzy temperatura znów znacznie spadła.

Koński żart, godny jaknajostrzejszego napiętnowania

Łobuzerja uliczna wpada nieraz na pomysły, zapożyczone od Azjatów. Radosne te uciechy uliczne nikogo nie grzałyby ani ziębiły, gdyby nie narażały Bogu ducha winnych przechodniów na szwank nieraz wielce dotkliwy. Tak było onegdaj. Kilku andrusów w przystępie małpiego humoru położyło na szynach tramwajowych, biegnących wzdłuż ul. Jagiellońskiej petardę i skrywszy się w jednej z pobliskich bram z olbrzymiem zaciekawieniem oczekiwało „kapitalnej hecy" wybuchu. Nadjechał tramwaj i petarda eksplodowała z olbrzymim hukiem. Wskutek dużego nacisku powietrza pękł t. zw. bębenek w uchu motorniczego Józefa Panka, który na dobitek doznał również krwawienia t. zw. ucha wewnętrznego. Ranny funkcjonarjusz miejski był zmuszony udać się do szpitala miejskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa motorniczy Panek straci słuch. Oto skutki „figlów" bezmyślnych i dzikich kawalerów ulicy.

Ruch towarzystw

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring Klub Oddz. w Bydgoszczy,** ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od g. 9 do 19.

— **Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.** — Ogólne walne zebranie odbędzie się dziś w środę dnia 15 bm. o godz. 20 w Kasynie Oficerskim 62 pułku piechoty przy ul. Marszałka Focha 13, na które członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

— **Zw. Urzędników Kolejowych Koło II** zwołuje zebranie plenarne na środę dnia 15 bm. o godz. 19 w sali Pod Lwem przy ul. Marszałka Focha 4. Zebranie Zarządu oraz mężów zaufania pół godziny wcześniej.

Czy jestes już członkiem L.O.P.P. ?

Z 3-go piętra na bruk

W ub. sobotę ulica Św. Trójcy była widownią tragicznego wypadku mianowicie około godziny 11 wypadła z trzeciego piętra domu nr. 6 — 5-cio letnia Fr. Kościańska, która poniosła śmierć na miejscu.

Miasteczko

— **Zebranie Z. O. K. Z.** W końcu ub. mies. odbyło się w Miasteczku zebranie Z. O. K. Z. w lokalu p. Reckiego. Z dobrze obmyślanym referatem wystąpił p. Piotr Ziarnek z Nakła na temat: „Powojenne zbrojenie Niemiec". Zebranie jak stosunki Miasteczka było liczne. Mówcę nagrodzono kilkakrotnie oklaskami. Prezes miejscowego Koła p. Jan Ziarnek w barwnem swem przemówieniu dziękował prelegentowi za wygłoszenie tak pożytecznego referatu. W szerokiej dyskusji zabierali bardzo rzeczowo głos pp. Chmara, Strzałkowski i Ślósarski. Tematem obrad dalszych były sprawy ogólnych bolączek na kresach zachodnich wogóle a w Miasteczku w szczególności.

Z zebrania wynieśliśmy wrażenie, że w Miasteczku praca płynie na terenie Z. O. K. Z. wartkiem tętnem, dającem już wyniki realne w postaci należytego uświadomienia obywateli — „Kupujcie wyroby krajowe". Wielu też obywateli stosuje się do tego. Kupcy polscy odetchną nareszcie i będą mogli tem lepiej i taniej obsłużyć klijentelę.

W wolnych głosach poruszono fakty naruszenia przez niektórych obywateli członków uchwały Z. O. K. Z. nie zatrudniania rzemieślników obcych.

Członkom, którzy publicznie wobec zebranych mieli cywilną odwagę zaprotestować o tem i podać Zarządowi do wiadomości należy się uznanie, bo mało w czasach powojennych ludzi posiada te zaletę.

— **Strzelanie K. P. W.** W dniu 12 kwietnia br. staraniem miejscowego Koła K. P. W. odbyło się strzelanie o nagrody w pobliżu placu strażackiego. Ogółem strzelało 180 strzelców o 5 nagród w postaci praktycznych wyrobów krajowych fabryki Mańczaka z Chodzieży. Strzelanie było bardzo ożywione, zeszli się bowiem najlepsi strzelcy z Miasteczka. Na ilość możliwych 30 punktów wystrzelali 30 (3×10) pp. Helak Ignacy (I nagrodą) i Kaszuba Józef (II nagr.). Dalsze nagrody otrzymali pp. Boiński Piotr, Smeja Antoni i Śliga Jan. Dochód z imprezy przeznaczono na cele K. P. W. Strzelanie z karabinu wyrobu polskiego i karabinu belgijskiego.

Ogólne wyniki strzelania dobre i lepsze jak poprzednie. (Nadal polecamy Naczelnikowi K. P. W. naboje „Pocisku", do nabycia w Bydgoszczy i Nakle!). **Sk.**

Mąkowarsk

— **Z życia Kółek Włościanek.** W niedzielę po nabożeństwie odbyło się miesięczne zebranie Kółek Włościanek w Mąkowarsku, na którem wygłosiła prezeska następujące referaty: „Nieużyteczne źródło dochodów", traktujący o bartnictwie, a następnie „O uprawie lnu i maku".

Dziś w środę, dnia 15 bm. rozpoczyna się miesięczny kurs gotowania.

Pamiętajcie o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

Zjazd przedstawicieli samorządu powiat. R. P.

W stolicy rozpoczął się dwudniowy zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego z obszaru całej R. P., na który przybyło około 400 delegatów.

O chorobach — wschodniej, południowej i zachodniej

słów kilkoro

Jest pewien autor w „Dzienniku Bydgoskim" który wprawdzie dość dawno pisuje do tego pisma, ale robił to „na odległość", bo ze Lwowa. Żyjąc wśród urzędnikerji małopolskiej, sam będąc urzędnikiem, doskonale poznał jej charakter i wiele o niej mógłby napisać.

Szkoda, że nie tym tematem zajął się w artykule „Bizantynizm trwa", bo miałby materjału coniemiara.

Bo przecież wiadomo wszystkim razem i każdemu z osobna, jaki służalczy duch panował w na szczęście już zapomnianej smutnej pamięci Austrji

Uniżoność w stosunku do przełożonych była tak przesadną i tak mocno wżarła się w jednostki, że do dziś stanowią pewnego rodzaju typ ludzi, charakterystyczny ze wszechmiar.

Jeżeli więc wszelką służalczość w stosunku do władz nazwiemy bizantynizmem, to naprawdę wzorów trzeba szukać nie gdzie indziej, jak w Małopolsce.

Tymczasem bojowcy za wolność z caratem w czasie wieloletnich zmagań kształcił charakter, wolę i stworzyli typ ludzi, niezrozumiałych niestety dla wielu, zwłaszcza oczywiście dla tych którzy chleb codzienny jedli spokojnie i to z masłem.

Różnica pomiędzy tymi ostatnimi, a wszystkimi innymi jest tak wielką, jak niebo i ziemia i stąd wynika nieporozumienie.

Bo czyż można odmówić im poświęcenia stałego, pracy wytrwałej, połączonej z samozaparciem? Chyba nie.

Stosunki na kresach zachodnich układały się zupełnie odmiennie, ale co charakterystyczne, że mimo cichej walki z zaborcą, mimo wielkich wysiłków w celu utrzymania narodowości, wytworzyły się w ludziach wielkie walory, tak mało dziś podkreślane, podporządkowania się rozporządzeniom władz, podporządkowania się nie służalczego lecz zasadniczego.

I jest to jeden z wielkich plusów Polaków kresów zachodnich, plus, który należy uznać i wykorzystać!

Niestety, po odzyskaniu niepodległości różne wpływy podziałały osłabiająco na te rysy charakteru.

A szkoda, wielka szkoda!

Bo trzeba przyznać, że długo jeszcze napróżno marzyć będziemy o tem, by w swojej miłości do państwa, do władzy, dojść do wzoru naszych wrogów chociażby.

Autor zajmuje się także wytworem, jak mu się zdaje, bizantynizmu, mianowicie Bezp. Bl. Współpracy z Rządem. Nazywa go nawet „potworkiem" dlatego, że jest to „konglomerat rozmaitych kierunków i najsprzeczniejszych dążeń socjalnych".

Otóż w tem właśnie leży sęk nieporozumienia, a może nawet zaślepionego partyjnictwa.

Gdzie bowiem widział autor coś podobnego, jak BBWR.? Na wschodzie? E, chyba, że nie!

Na czem polega zatem takie stanowisko autora?

Domyślać się można, że tą nowość, jaką jest BBWR. nie może się pomieścić w głowie człowieka, który niema ją z czem porównać. Wymyśla więc sobie takie zrozumienie, bo przecież jakoś trzeba się ustosunkować do tego „potworka", który zresztą nazwać należałoby raczej potworem, bo jest największą organizacją w Polsce.

Radzimy głębiej zastanowić się nad tym „potworem" i jego walorami i to nietylko w dobie dzisiejszej, ale przedewszystkiem na przyszłość.

Utarło się w Polsce zdanie, że gdzie dwóch Polaków tam trzy zdania, gdy tymczasem okazuje się, że w sprawach wielkich może być jedno zdanie u setek, tysięcy, setek tysięcy Polaków.

Niech to autor rozpatrzy i szczerze odpowie, czy nie jest potworne nazwać takiej organizacji „potworkiem".

Polska przedmurzem chrześcijaństwa

Manifestacja żywej wiary na Kongresie Marjańskim.

Kongres Marjański w Krakowie był żywym przykładem żywotności akcji i myśli katolickiej w naszym kraju. Dali temu wyraz i przedstawiciele duchowieństwa zagranicznego. Ks O. Baron, lotaryńczyk, imieniem wierzącej Francji mówił: „Francja ma silne i liczne więzy, które je z waszą Ojczyzną łączą od wieków. Jest pamięć Stanisława Augusta, pamięć dobrej królowej Leszczyńskiej... Ale ponad wszystko łączy nas wspólne umiłowanie Najświętszej Panny. Tej samej w waszej **Częstochowie co w naszem Lourdes.** Jej kult jest nierozerwalnym węzłem, który nasze narody złączył na życie i na śmierć, na złą i dobrą dolę. Jej moc dopomoże wam w spełnieniu i dziś tego zadania, które było zadaniem i **chlubą dawnej Polski — przedmurza Chrześcijaństwa...**"

Superjor O. Vrastil z Pragi, duchowy przywódca sodalicyj czechosłowackich stwierdza: „Prócz wspólnego pochodzenia łączy słowiańskie Czechy z Polską i ten sam kult **Bogurodzicy.** I jeszcze coś. Łączy je przekonanie, że rola Polski jest tą samą co przed wiekami a zasługa obrońców Warszawy z przed lat dziesięciu tą **samą co dawnych rycerzy Przedmurza.** Temu całemu światu bolszewickiego Wschodu, który kroczy przeciw nam z żagwią nienawiści, **poniosą narody chrześcijańskiego Zachodu — miłość bliźniego.** Wy, **Polacy, jesteście tego Zachodu antemurale...**"

Długie niemilknące oklaski powitały te słowa. Głuszy je dopiero powolny rytm pieśni.. To ze zgórą 100 kleryków złożony chór intonuje Pękiela „Sanctus Benedictus" z XVI stulecia, starą, przedziwną w swej melodji **kantatę Złotego wieku.**

Z dalszych odczytów wygłoszonych na Kongresie Marjańskim należy wymienić ks. o. **Rostworowskiego** p. t. „**Tęsknota duszy współczesnego człowieka za wiarą**". Prof. uniwersytetu warszawskiego mówił o „**udziale katolika w twórczości kulturalnej**". Znany uczony wywodził, że praca katolickich uczonych i katolickich społeczeństw może doprowadzić do zjednoczenia całego katolickiego świata w dziedzinie nauki i sztuki.

Na zakończenie Kongresu przemówił J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, przedstawiając syntezę krakowskiego obchodu.

Automatyczne kino

W Londynie zostały uruchomione ostatnio dwa nowe kina, urządzone z wielkim przepychem, ale w których niema **żadnej** obsługi, oprócz mechanika, wyświetlającego **film. Bilety nabywa się w automatach** umieszczonych w hallu kina. Drzwi wejściowe na widownię otwierają się dopiero po wrzuceniu biletu do odpowiedniej skrzynki, znajdującej się na drzwiach. Drzwi otwierają się tylko na przeciąg czasu, pozwalający na przejście jednej osobie. Na widowni czerwone lampki z numerami rzędów i miejsc zastępują bileterów, wskazujących miejsca. Obywatele Londynu zastanawiają się nad tem, czy rzeczywiście automatyzacja kina jest potrzebna, czy rzeczywiście brakuje rąk do pracy, a następnie czy w przedsionku automatycznego kina nie wartoby urządzić filji bankowej, która zmieniałaby pieniądze, co jest niezbędne dla automatów.

Wśród książek, zagadnień i ludzi

Ukazała się nakładem „Książki Polskiej" w Warszawie bardzo ciekawa napisana rzecz pt. „**Przez dwa fronty**" **pióra Tadeusza Hołówki,** znanego działacza niepodległościowego, dyplomaty a ostatnio posła na sejm. Książka ta, będąca niejako zbiorem wspomnień osobistych autora jako emisarjusza politycznego i niepodległościowego na wschodnich rubieżach naszych u schyłku wojny światowej, rzuca charakterystyczne światło na obraz stosunków panujących wśród rozbitego społeczeństwa polskiego na trudności, jakie piętrzyły się przed każdym działaczem starającym się utrzymać nastrój niepodległościowy oraz na skutki, które mógł osiągnąć. Hołówko, pisząc bezpretensjonalnie z całą właściwą sobie prostotą, kreśli prawie nieświadomie swą sylwetkę na tle pracy P. O. W. na wschodzie, zaprawiając to wszystko pogodnym i jemu tylko właściwym humorem. Jeden z warszawskich recenzentów przyrównał nawet jego działalność do sienkiewiczowskiego zagończyka. Z książką Hołówki łączy nas gorący sentyment dla sprawy, o jaką walczył, hasła, sztandary, jakie przed sobą postawił. Hołówko nie zmienia się — szczerość i żar ujęcia jest taki sam jak wtedy, gdy pisywał w Widnokręgu i z czasów pamiętnego listu do A. Świętochowskiego.

Z pośród licznych wydawnictw listopadowych na uwagę bezsprzecznie zasługują **Pamiętniki gen. Kruszewskiego** — treść ich stanowią wielkie wypadki powstanie 1831 r., w którem gen. Kruszewski brał czynny udział i z wybitniejszymi ludźmi tej epoki osobiście się zetknął. Kreśląc rys historyczny, daje nam bliżej poznać Chłopickiego, któremu za jego ambicję i oschłość mimo głębokiej dlań czci nie szczędzi gorzkich uwag, chłoszcze z całą bezwzględnością Skrzyneckiego i innych „niepowołanych dowódców", oddając hołd czynowi szarego żołnierstwa. Wreszcie wspomina o swym pobycie w armji belgijskiej i ta część jest już dla nas mniej ciekawą, natomiast obfituje w materjał dotyczący warunków życia emigracji popowstaniowej. — Kończy swe wspomnienia gorącym hymnem wiary w jutro naszego narodu. Ozdobiona pięknemi odbitkami dagerotypowemi i mapkami, opatrzona wstępem patrjotycznym od rodziny, książka ta pozostawia niezmiernie miłe wrażenie.

Epokowem wydawnictwem z dziejów historji literatury polskiej jest **Współczesna literatura polska Wilhelma Feldmana,** uzupełniona przez **Stefana Kołaczkowskiego** na życzenie rodziny zmarłego pisarza. Książka ta obejmuje dzieje naszej literatury współczesnej z uzupełnieniem do 1930 r. Kołaczkowski, młody i ceniony krytyk umie śladem swego wielkiego promotora sięgać do najważniejszych zagadnień, wie jak rozklasyfikować przedy i uniezależnić od siebie pisarzów. Wypowiada się naogół dość ostro i apodyktycznie, a wypływa to z osobistej gorącości młodego badacza — specjalną sympatją darzy Kołaczkowski prometeistę Kasprowicza, ze stylistów Nałkowską, natomiast ogólnie najnowszą literaturę osądza dość ostro — i nic dziwnego: przyświecają mu bowiem wzory Wielkich Wybranych.

Z obowiązku dziennikarskiego należy wspomnieć o książce gen. **Sikorskiego pt. „Francja i Polska"** nie jest to dzieło polityczne we właściwem słowa tego znaczeniu — zbiór faktów i dokumentów, według własnego widzimisię działa bardzo niekorzystnie na całość, tembardziej, że jako rzecz aktualna nie jest książka ta w stanie spełniać rolę wyrocznii historycznej. Razi przytem autoreklama, jaką się ten istotnie zdolny ale samochwalczy autor otacza — zresztą podobno to jego cecha przyrodzona. Poważnym plusem książki jest spryt w przedstawianiu zagadnień, dzięki czemu można jej nadać nazwę „spryciarstwa politycznego". To też niesłychanie dziwnem nam się wydaje wybijanie pokłonów przed tą książką przez uczon. tej miary, co gen. prof. M. Kukiel. Wybitny historyk, głęboki znawca dziejów wojska polskiego, autor licznych prac w czasopismach wojskowych uderzył w bardzo górny ton o książce Sikorskiego. — Zdaje nam się, że superlatywy, jakiemi pod adresem tej książki i autora się posługuje, są zbyt przesadne, chyba, że wynikają z osobistych stosunków wzajemnych. Dla nas czytających recenzje tej książki pióra gen. Kukiela specjalnie przykre jest stanowisko tego poważnego historyka, którego naukowa powaga jakoś dziwnie nie pasuje do barwnych szyldów, politycznych, za jakie książkę gen. Sikorskiego uważamy.

Szcz.

Lipno

— *Groźny pożar w Kolankowie.* W majątku Kolankowo wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny. Spaliła się stodoła wraz z narzędziami rolniczemi. Właścicielem majątku jest p. Zalewski. Straty wynoszą około 70000 zł. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna lipnowska pod komendą naczelnika C. Witeckiego i Karnkowskiego, oraz straż z Żuchowa.

Kto wygrał?

W dalszem ciągnieniu loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł. nr. 36040.

Po 2,000 zł. n-ry: 42105 125828 127435 145887 145994 153600 166470.

Po 1.000 zł. n-ry: 4703 54974 57630 73511 76371 103261 113032 120850 126437 128655 151012 165573 190331 197182.

Po 500 zł. n-ry: 5774 8997 11263 14810 15798 17473 18566 18756 18864 20453 25900 26394 27825 30298 31305 31491 34300 39756 39883 55737 56810 59454 66308 68281 69373 71362 75747 76264 77380 80242 81907 89877 91635 93625 97513 101524 101989 110879 115014 115236 125554 127085 127418 134179 134569 135474 137192 137526 146471 146700 147133 149849 159064 160496 163629 163948 165189 165213 165402 166101 169364 169588 173710 176749 177918 178964 181710 182934 189378 192066 199940 199097 200532 209783.

W kolekturze **Pawła Billerta** w Toruniu **wygrały** w 26 dniu 8360 12264, 30660 100705, 100729, 117406, 123391, 123395, 124220, 124232, 124235 143047 142059, 167822.

Losy I kl. 23 L. P.

już można tamże nabyć ¼ = 10 zł, ½ = 20 zł, 1/1 = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł i ¾ losu I kl. 23 Loterji Państw. za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

Drugie ciągnienie.

5 premji po 3.000 zł.: nr. 13662 + 250 zł., nr. 23289 + 250 zł., nr. 64864 + 250 zł., nr. 90241 + 250 zł., nr. 111187 + 250 zł.

15.000 zł.: nr. 125044.

5.000 zł.: nr. 109967.

3.000 zł.: nr. 21635.

Po 2.000 zł. n-ry: 3452 21438 21438 34292 36612 37017 62651 123076.

Po 1.000 zł. n-ry: 4194 12062 18143 20704 44396 46273 48590 78206 88198 97488 122830 132982 164851 166260 199255 204251.

Po 500 zł. n-ry: 4432 7370 11963 13243 15843 16982 24402 26381 26958 29490 31032 33326 36936 37892 39498 39710 42016 43143 49943 57591 58806 59357 62017 67004 67848 71796 72128 75965 76496 80462 80717 83050 83912 84254 86480 97694 101887 104140 105448 109243 112976 113083 113708 116917 118414 120282 120520 122388 123495 125586 127196 127651 131286 131329 135287 143902 148838 152219 153312 154891 158588 159847 160064 176912 177821 178315 179560 180666 180669 182832 183171 188411 191733 192526 193239 195301 198078 198259 198816 205187 209137.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższem wykazie, można przejrzeć bezpłatnie **w kolekturze Loterji Państwowej**

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39.

Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materjalne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne boleści, temu doprawdy życie uprzykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawem jest pismo p. Pawła Manna Warszawa, Konarskiego 5, w którem czytamy m. in.: Od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydziły mi życie, czyniąc mię niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togal, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togal. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystem sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togal, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólom reumatycznym podagrze, bólom i rwaniu w stawach, bólom nerwowym i głowy, grypie i przeziębieniom niema nic lepszego nad Togal! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiąc udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togal swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! We wszystkich aptekach.

PODGÓRZ

— *Likwidacja bezpłatnej kuchni ludowej.* W ub. poniedziałek odbyło się w Magistracie zebranie likwidacyjne Komitetu bezpłatnej kuchni dla bezrobotnych i biednych. Zebranie zagaił zast. burmistrza p. Jesionowski, — podnosząc ofiarność miejscowego społeczeństwa, dzięki której mógł komitet ulżyć w czasie sezonu zimowego tym licznym biednym i bezrobotnym Podgórza i okolicy. Akcja społeczna została zapoczątkowaną 15 stycznia br. i trwała aż do 2 marca br. Pełne dwanaście tygodni wydawano ciepłą strawę. Akcja ta była skuteczną i pożyteczną. Organizacja wydawania obiadów była sprawną dzięki życzliwemu poświęceniu się pań *Szulcowej, Kl. i Z. Wierzchowskich, Woelkówny i Szeczmańskiej.*

Komitet czerpał fundusz na kuchnię z dobrowolnych składek gotówkowych na sumę ca 2200 zł. Materjalne ofiary rzeźników, piekarzy, kolonjalistów i okolicznych rolników wyniosły około 1600 zł. Magistrat opłacił kucharkę i opał w sumie około 650 zł. *Ogólny dochód wyniósł blisko 4500 zł.* Fundusze uzyskane zostały całkowicie zużyte. Nikły niedobór około 80 zł. pokryje Magistrat. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ofiarność licznych rzesz urzędniczych i kolejarzy, miejscowych jednostek wojskowych p. m. art. i rzeźników i różnych towarzystw.

Przy tej sposobności dziękuje Magistrat wszystkim, którzy w ten lub inny sposób akcję bezpłatnej kuchni poparli. Zaznaczyć trzeba, że w czasie trwania akcji *wydano ok. 21000 porcyj obiadów*, norma dzienna wynosiła od 160 do 328 porcji.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. *Cz. Noga, L. Wierzchowski, W. Skrzypnik, Cz. Deutsch* a na wniosek komisji rewizyjnej w osobach pp. *Hildebranda i J. Kowalskiego* którzy znaleźli kwity w należytym porządku, udzielono jednogłośnie absolutorjum. Tym samym uznano akcję za zakończoną, a zast. burm. Jesionowski rozwiązał Komitet, powierzając p. Nodze i Komisji rewizyjnej zapłacenie nieuregulowanych jeszcze rachunków.

Notujemy złotemi głoskami. Przed zakończeniem akcji kuchni ludowej otrzymał Magistrat od dcy dyonu pom. art. p. pułk. Steuera kwotę 97 zł. złożoną przez cały korpus oficerski dyonu pom. art. Za ofiarę która wskazuje na to, iż wojsko pamięta o doli bezrobocia, Magistrat dziękuje na tej drodze publicznie łaskawym ofiarodawcom.

ŚWIECIE

— **Włóczęgowski spacer przez granicę.** — Przytrzymani w czasie swobodnych wędrówek robotnicy bez zajęcia Zygmunt Sasak i Feliks Jutkowski, obaj zamieszkali w Toruniu — Rudak — przekroczyli w dniu 15 stycznia 1931 granicę Państwa do Niemiec bez dokumentów, oraz wałęsali się jako włóczędzy w pociągach w ten sposób, że wsiadali do pociągu bez biletów lub ukrywali się w budkach hamulczych, ponadto Sasak stawiał czynny opór urzędnikowi, działającemu w służbie.

Sąd skazał obu amatorów taniej peregrynacji na karę 1 miesięcznego więzienia za przekroczenie granicy, oraz po 4 tygodnie aresztu za włóczęgostwo. Obu oskarżonym policzono areszt śledczy na poczet kary.

— **Przemytnictwo osób za cudzym paszportem.** Oskarżony Stefan Łopusiński, zam. w Czarlinie, pow. Tczew odebrał od robotnicy Heleny Kardaszówny, zakontraktowanej do robót polnych w Laskowicach jej paszport zagraniczny i nie chciał go zwrócić mimo ukończenia pracy — i mimo ustnych i piśmiennych próśb Kardaszówny. Ponieważ Łopusiński był już 3 krotnie karany za przemyt ludzi na teren W. M. Gdańska — zachodziło podejrzenie, że Ł. korzystał z paszportu Kardaszówny do uprawianego procederu. Na rozprawie w dniu 10 kwietnia sąd skazał Łopusińskiego za bezprawne przywłaszczenie sobie cudzych dokumentów na 1 tydzień więzienia i zwrot kosztów postępowania sądowego.

— **Sprawa muzeum regjonalnego.** Zabiegi komitetu powiatowego TCL około zorganizowania regjonalnego Muzeum Powiatowego doprowadziły już tak daleko, że z dniem 26 bm. nastąpi otwarcie muzeum. Starosta powiatowy p. Kowalski wydał ogłoszenie, wzywające do składania do muzeum na własność muzeum lub też w depozyt ewentualnie odsprzedania dla muzeum przedmiotów stanowiących zabytkowe okazy regjonalnej flory i fauny oraz przedmioty zabytkowe odnoszące się do przeszłości ziem powiatu, względnie ryciny i fotografje, ginących zabytków tego rodzaju, również fotografje i ryciny nieistniejących już budynków zabytkowych. Wspomniane ogłoszenie prosi też o składanie do muzeum piosenek, opowiadań, legend i baśni ludowych.

Stowarzyszenia miejscowe wezwano do zakupowania po 15 zł. specjalnych ksiąg, które przechowane będą w muzeum i zawierać będą dopisywaną corocznie krótką historję towarzystw i organizacyj społecznych. H.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 14. IV. 1931 r.

Żyto	26,80—27,00
Pszenica	31.50—32.00
Jęczmień przem.	26.00—27.00
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	26,00—27,00
Mąka żytnia 65 proc.	39 00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	48.00—51.00
Ospa żytnia	21.50—22.50
Ospa pszenna	22,00—2.300
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	22,00—24,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47 00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 14. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,93
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.92—
Praga	26.43—
Szwajcarja	171.92—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	—
Włochy	46,75
Berlin	212.46

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 14. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	191.00—193,00
jęczmień browarowy	236.00—247,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	218,00—235,00
owies	176,00—180,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	26.50— 28,60
otręby pszenne	13,00— 13,25
otręby żytnie	13,25— 13,50
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25.00— 30,00
bób	19,00— 21,00
wytłoki suche	7.70— 8,00
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,30— 15,80
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26.00
łubin niebieski	13.50— 15.50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14 40— 14.60

Programy radjowe.

Czwartek 16 kwietnia.

Warszawa 12,35 koncert szkolny z Filharm. Warszawsk. 17,45 koncert solistów. — 20.00 „Technika humanitarna" wygł. inż. Eug. Porębski. 20,15 Wieczór pośw. Rumunji. 21,45 Słuchowisko „Salome" — Oscara Wilde'a.

Poznań 20,30 koncert solistów. 22,15 Recital wokalny p. Jarzębińskiej-Woźniakowej.

Wilno 14,50 „Ziemie b. W. ks. Litewskiego jako całość gospodarcza" — wygł. p. Tadeusz Nagurski. 17,45 koncert kameralny 19,00 „O Lelewelu" Stanisława Wyspiańskiego — wygł. Wiktor Piotrowicz.

Katowice 17,15 „Wytwórcy jedwabiu" — wygł. prof. dr. Kaz. Simm. 19,15 „Sztuka u ludu i inteligenta na Śląsku" wygł. p. Jerzy Langman.

Kraków 19,10 „Waleczność i tchórzostwo" u Japończyków" wygł. p. Denzel Carr. 20,30 koncert wieczorny.

Paryż 21,45 „Marouf" — opera Henryka Rabaud'a.

Zarząd Kasyna Ofic. Szkoły Strzel. w Podgórzu k. Torunia ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na dzienną dostawę loco budynek kasyna w Podgórzu

a) pieczywa

b) nabiału.

Warunki dostawy objaśni Ofic. kasynowy w S. S. Art.

Oferty pisemne, należy wnosić na ręce sekretarza kasyna w adjutanturze Szkoły do dnia 24 bm. godz. 13 w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. 7690

Prezes kasyna Ofic.: **Głowiński mjr.**

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"

przy ul. Łazienne nr. 28. II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Herbaty!

Lyonsa, Liptona, Perlossa, Szumilina, Kopernika, Czajnika, Wysockiego, Fuchsa, Kuźnicowa, Felsa, Japończyka tanio. 7691

A. ACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku Przyjmuję asygn. Kredyt.

Czapki

wojskowe, Przysposobienia wojskowego, strzeleckie, strażackie szkolne i inne

wykonujemy *na zamówienie pojedyńczo i zbiorowo*

szybko i tanio

Na żądanie służymy wyczerpującemi ofertami.

Uwaga: Dla komitetów P. W. specjalny rabat.

W. Wojnowski i E. Bożejewicz

7406 **Grudziądz, Mickiewicza 9**

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 26 marca 1931 firmę „Wszechświat" Ludwika Bańkowa, Toruń, a jako jej właściciela Ludwikę Bańkową, Toruń, Centralna Szkoła Strzelnicza, Rudak II, Toruń. (7685

Sąd Grodzki Toruń

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaję: Pawelec, generalny pełnomocnik, **Grudziądz**, Groblowa 11. 6247

3 pokoje

z kuchnią, łazienką, gazem i elektrycznością, umeblowane zaraz do wynajęcia. Ul. Bydgoska 26a, parter. 7689

Platformy

1 większa 60 ctr., 1 mniejsza 25 ctr. w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Wiadomość u spedytora Szymańskiego, ul. Żeglarska 7684

Budynku

na kolonje letnie dla 40 osób na lipiec sierpień poszukujemy. Zgłoszenia z opisem i ceną dla „Unji" Gdańsk, Technische Hochschule.

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Torebki damskie,

parasolki, parasole, teczki, walizki, piłki gumowe, manikury, necesery, laski, portmonetki, proszę przekonać się ceny najtańsze towar dobry.

W. Szymański,

Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (6759

Reklama dźwignią handlu i przemysłu

ŚWIATOWID Dziś i dni następne!

„Kobieta z przeszłością“ emocjonujący dramat erotyczno-życiowy. W rolach główn.: PAULINA STARKE, BARBARA KENT, BEN LYON, K. ELLIS. Ponadto: Nadprogram w 2-ch aktach. Ceny zniżone: II. m. 80 gr., I. m. 1.20, balkon 1,70, loża 2 zł.

DŹWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne! Film miljonów! Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej! **„Na Zachodzie bez zmian“** pg. powieści Remarque'a. Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9-tej.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia 1931 o godzinie 10 sprzedawać będę przy ul. Warszawskiej 10-12 najwięcej dającemu za gotówkę: kompletne urządzenie piekarni; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego większą ilość płaszczy męskich i firan kolorowych. 7687

(—) Piechowiak, komornik sądowy.

Do tutejszego rejestru handlowego pod nr. 3. R. H. A. 902 zapisano dziś, iż firma: „C. M. Powałowski“ właścicielka Joanna Powałowska w Grudziądzu wygasła.

Grudziądz, dnia 9 kwietnia 1931 r.

3. R. H. A. 902. **Sąd Grodzki.**

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się **we wtorek, dnia 28 kwietnia 1931 r. o godz. 5 po południu w lokalu bankowym przy Jopengasse nr. 47.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział czystego zysku.
5. Uchwała do par. 49 prawa spółkowego.
6. Zatwierdzenie członka Rady Nadzorczej na prześciowego członka Zarządu.
7. Wybór członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał.

Bilans za rok 1930 wyłożony od dziś w lokalu bankowym.

Gdańsk, dnia 14 kwietnia 1931 r. 218

Bank Ludowy E. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza:

(—) Teofil Kopczyński, prezes.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat kupca Jana Łobody w Toruniu, ul. Chełmińska 5 udziela się dłużnikowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, t. j. do dnia 3 lipca 1931 r. włącznie. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się Antoniego Czajkowskiego w Toruniu, ul. Chełmińska nr. 1. (7686

Toruń, dnia 3 kwietnia 1931 r.

5 N. 8/31 **Sąd Grodzki.**
3

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 16. 4. br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Fortecznej 19: wagę automatyczną, wagę stołową, lustro, maszynę do szycia i patefon; o godz. 15 w Owczarkach: wóz roboczy, — zbiórka reflektantów przed sołectwem.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10,30 sprzedawać będę za gotówkę w Rogoźnie u p. Jeszkego: świnię i cielę.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Poszukuję posady pisarza, inkasenta, lub magazyniera, za małem wynagrodzeniem, na prowincji lub w miejscu. Posiadam bardzo dobre świadectwa i referencje. Wiek 31 lat, kawaler. Zgłosz. do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“ pod 202.

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Pokrywa się dachy wszelkiego rodzaju, papą, dachówką, łupkiem, eternitem i inne — ceny przystępne, gdyż pracuję osobiście. **Br. Górski.** ul. Piłsudskiego 16.

Pisarz podwórzowy z psaktyką, samotny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na majątku za małem wynagrodzeniem. Łask. zgł. do „Dnia Grudziądzkiego“ pod „bezrobotny“.

Na sezon budowlany należy zaopatrywać się w Rozporządzenia budowlane obowiązujące w Grudziądzu. Do nabycia w księgarniach po 1 zł.

DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie

6643 **MACIEJEWSKI** 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 :—: Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.

Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo

LICYTACJA.

wyciętych drzew szosowych i gałęzi odbędzie się jak następuje:

A. W piątek, dnia 17. 4. 1931 r.

1. **w Kruszynie w lokalu p. Sukowskiego** o godz. 10 rano na drzewa czereśniowe, jesionowe i klonowe grubości 0,13—0,30 m, stojące przy szosie państwowej Bydgoszcz—Nakło km. 100,5—102,0.
2. **w Wojnowie w lokalu restauracyjnym** o godzinie 12,30 na wycięte gałęzie lipowe i jesionowe przy szosach powiatowych Bydgoszcz—Wojnowo, Wojnowo—Sicienko i Wojnowo—Strzelewo.
3. **w Trzemiętowie w lokalu p. Corde** o godz. 15,30 na drzewa czereśniowe przy szosie powiatowej Mrocza—Słupowo, grubości 0,13—0,30 m.

B. W sobotę, dnia 18. 4. 1931 r.

1. **w Wierzchucinie w lokalu p. Szrajdy** o godz. 11 na drzewa jesiony przy szosie powiatowej Bydgoszcz—Sitówiec, km 21,7—22,3.
2. **w Sitówcu w lokalu p. Sołtysa** o godz. 13 na drzewa czereśniowe przy szosie powiatowej Bydgoszcz—Sitówiec, km 30,0—32,4

C. W poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1931 r.

1. **w Kotomierzu na stacji kolejowej** o godz. 11 na gałęzie dębowe przy szosie powiatowej Koronowo—Kotomierz, km 13,9—14,8.
2. **w Wudzyniu w lokalu p. Drewki Reinholda** o godzinie 13 45 na gałęzie lipowe, jesionowe i klonowe przy szosie tej samej, km 14,5—12,2. (7696

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Bydgoszcz

(—) Dr. Bereta.

Kursy samochodowe

Kulturę jazdy zdobywa się przez dokładną znajomość obsługi motoru i doświadczenie nietylko w prowadzeniu maszyny lecz w razie potrzeby naprawy jej samemu w podróży bez niczyjej pomocy

Warunki zaś na to daje ukończenie kursu jazdy w

Szkole Konstantego Cierpiałkowskiego, Toruń Wola Zamkowa 4-6 istniejącej już od 11 lat

gdzie każdy praktycznie i teoretycznie zaznajomić się może z prowadzeniem maszyny każdego typu w warsztatach samochodowych oraz naprawą tejże.

Kursy rozpoczynają się co 1-go każdego miesiąca. Kurs normalny zł. 100.— dokształcający zł. 60.—. Zapisy codziennie. 7318

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Panieńskiej o powierzchni 2,15,00 ha i czystym dochodzie grunt. 0,21 tal. Budynek biurowy z ustępem, kuźnią, szopą do sprzętów, dom maszynowy, suszarnia, tartak ze stolarnią i podwórzem, warsztat kołodziejski, szopa, stajnia, dom do sikawek, chlew, dom mieszkalny z odłączonym ustępem, podwórzem i ogrodem domowym, szopa, dom mieszkalny o rocznej wartości użytk. 2965 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre k. 825 na imię Jerzego Sopparta z Torunia zostanie dnia 15 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed połudn wystawioną na przetarg przymusowy w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 sierpnia 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (7688

Toruń, dnia 31 marca 1931 r.

5 K. 36/30 **Sąd Grodzki.**
12

Kasa Chorych m. Bydgoszczy podaje niniejszem do wiadomości **że z dniem 1-go maja br. otwiera w Opławcu**

kolonję i półkolonję letnią

wypoczynkową dla dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym i pozaszkolnym.

Miesiące maj i czerwiec przeznaczone są wyłącznie dla dzieci w wieku przedszkolnym obojga płci od 5—7 lat.

Pierwszeństwo przysługuje dzieciom bezrobotnych. Zainteresowani winni zgłosić się z dziećmi w wieku przedszkolnym wraz z podaniami w dniach: 15—17 i 21 kwietnia br. celem badania lekarskiego w Kasie Chorych m. Bydgoszczy, ul. Dr. Emila Warmińskiego 2 o godzinie 11 na parterze pokój nr. 1.

7605) **Kasa Chorych m. Bydgoszczy.**

Tapety w najnowszych deseniach. Farby, Lakiery przybory malarskie poleca po cenach konkurencyjnych **Fr. Guzicki,** Toruń Skład Główny Nowomiejski Rynek 26 Filja Krasińskiego 66/68 wejście z Klonowicza 7269

Przeprowadzki każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją **Władysław Poczekaj** **Pomorska 38. Tel. 65.** 7023

Największy wybór Najnowsze fasony Najniższe ceny Kapeluszy damskich Parasolek Pończoch **Salon Mód** **Toruń, Grudziądz,** Żeglarska 27 Plac 23 stycznia 25/26

Węgiel brykiety koks drzewo opałowe wagonowo jak i w mniejszych loco piwnica po bezkonkurencyjnych cenach dostarczamy — rzetelna obsługa! **„TRANZYT“** Spółka Węglowa z ogr. odp. Wielkie Garbary 33/35 tel. 242. 7280

Gimnazjum Żeńskie **Humanistyczne** 7585 **G. Winogrodzkiego** w Wejherowie przyjmuje od 15 maja zapisy uczenic do klas I. II, III, IV, V, VI i VII-ej.

Nadeszły świeżo **doskonałe KEKSY BRANKA** 7317 **E. Szymański** Szeroka 42. Tel. 27.

Poszukiwany używany lecz w dobrym stanie **samochód ciężarowy** od 3-ch ton wzwyż, ewentualnie z przyczepką. Oferty proszę skierować pod adres: Edmund Wróblewski, Przedsiębiorstwo Budowlane, Brusy — Pomorze. 7505

Wódki! Likiery! Konjaki! 7692 monopolówki, spirytus 95 proc. tylko **Fa. ARACZEWSKI** Chełmińska przy Rynku. Przyjmuję asygnaty Kredyt.

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle najtaniej **L. E. Hanczewski** Hurt Detal Grudziądz Toruńska 10. 6839

Parcela budowlana na sprzedaż Adr. poda Dień Pomorsxi 7236.

Na sezon wiosenny **KRAWATY** olbrzymi wybór wszelkiego rodzaju już **od 50 gr.** począwszy **B. Wilamowski** **Toruń** 28 ul. Zeglarska 28 6791

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 15 bm. o godz. 20-tej **„Sarajewo 1914“** Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej **„Sarajewo 1914“** Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej PREMJERA **Piękna Carrena** (Noc w San Sebastjano) Operetka w 3 aktach Benatzky'ego z gośc. wyst. **Lucy Messal.**

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej **„Polska Krew“** Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gośc. Oli Obarskiej. Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej **Piękna Carrena** (Noc w San Sebastiano) Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gośc. **Lucyny Messal.**

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

imię i nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

..... **dnia** .....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i Nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

..... **dnia** .....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Szczegóły katastrofy S. S. „Wisła"

Zderzenie statków nastąpiło wśród gęstej mgły — Akcja ratownicza już się rozpoczęła

Jak już krótko donosiliśmy we wczorajszych depeszach, okręt polski „Wisła", który dn. 11 bm. odpłynął z Gdyni do Rotterdamu z ładunkiem węgla, w nocy z dn. 12 na 13 bm. zderzył się na wodach duńskich z innym okrętem, wskutek czego odniósł poważniejsze uszkodzenia i osiadł na mieliźnie.

Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości, współpracownik nasz zwrócił się do P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, do której statek należy i otrzymał następujące dodatkowe informacje.

Wedle otrzymanych doniesień drogą telegraficzną, katastrofa nastąpiła wśród gęstej mgły na południe od latarni morskiej na półwyspie Gjedser. Przyczyną katastrofy była właśnie mgła, która nie pozwoliła dostrzec grożącego niebezpieczeństwa.

Dalej, wedle informacyj „Żeglugi Polskiej", „Wisła" zderzyła się nie ze statkiem „Invonnu", jak poprzednio donoszono, lecz ze statkiem niemieckim „Rose". Wskutek zderzenia tylna część statku „Wisła" (rufa), została silnie uszkodzona, na szczęście jednak maszyny pozostały nietknięte, dzięki czemu statek mógł o własnych siłach dowlec się do mielizny, na której później osiadł. W ten sposób statek i załoga zostały ocalone przed zatonięciem.

Okręt niemiecki „Rose" natomiast wyszedł ze zderzenia cało i odjechał w dalszą drogę, po przybyciu zaś do kanału kilońskiego zameldował o katastrofie.

Wczoraj rano na miejsce wypadku przybyły statki ratownicze, które niezwłocznie przystąpiły do pracy nad ściągnięciem „Wisły" z mielizny i przyholowaniem jej do jednego z najbliższych portów duńskich, gdzie przeprowadzona zostanie naprawa uszkodzeń.

W związku z wypadkiem część ładunku „Wisły" ulegnie zniszczeniu. Rozmiary strat nie są jednak dotychczas ustalone. Statek wraz z ładunkiem był oczywiście zaasekurowany. (m.)

„Upiór" o swym sadyźmie

Berlin, 15. 4. (PAT.). W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi trybunał na wniosek prokuratora zarządził wczoraj wykluczenie jawności. Do rozprawy dopuszczono tylko szereg rzeczoznawców z kół lekarskich, prawniczych i policji oraz 22 sprawozdawców prasowych, w tem 4 zagranicznych. Zeznania Kürtena ujawniły szereg nowych momentów, oświetlających tło seksualne jego potwornych zbrodni. Kürten zeznał, że już jako młody człowiek w czasie zabaw z rówieśnikami strącił z nich dwóch do Renu. Widok tonących sprawiał mu szczególne zadowolenie. Potem zaspakajał swe instynkty zwierzęce okrucieństwami, dokonywanemi na zwierzętach.

Opisując swe morderstwa z ostatnich lat, oskarżony twierdzi, że wypijał krew z ran lgorywających ofiar. Panika wśród ludności, wywołana jego zamachami, sprawiała mu szczególną satysfakcję. Na ulicach düsseldorfskich mieszał się z tłumem i rozprawiał na temat tajemniczego wampira, budzącego przerażenie wśród ludności, podchodził pod okna domów, zamieszkałych przez rodziny jego ofiar i przysłuchiwał się lamentom krewnych. Grób zamordowanej i zakopanej w lesie Marji Hahn odwiedzał 30 razy, przeżywając za każdym razem chwilę mordu.

Nie mógł patrzeć na męczarnie żony

Krwawy dramat w suterenie arystokratycznego pałacu w Paryżu

Paryż, 15. 4. (PAT.). Nocy wczorajszej miał miejsce w Paryżu krwawy dramat, przypominający głośną przed kilku laty sprawę Umińskiej.

Bohaterami dramatu są małżonkowie Rouillac, zamieszkujący jako dozorcy jednego z domów arystokratyczną dzielnicę Pól Elizejskich.

Wymienieni przed kilku miesiącami stracili ukochaną córkę, co doprowadziło matkę do stanu wielkiego rozstroju nerwów, graniczącego z obłędem. Po pewnym czasie stan zdrowia matki Rouillac tak się pogorszył, że lekarze zalecili umieszczenie jej w szpitalu dla obłąkanych. Chora dowiedziawszy się o tem, błagała męża, aby raczej zabił ją, niż miał odwieźć do szpitala.

Chcę być prędzej z ukochaną córką — mówiła do męża, który wreszcie ustąpił i wystrzałem z rewolweru położył ją na miejscu trupem, a następnie usiłował odebrać sobie życie.

Rouillac poważnie się zranił i w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala.

Przeszło 2 miljony deficytu we Francji

Obecny rok budżetowy 1930/31 zostanie we Francji zamknięty deficytem prawdopodobnie w wysokości 2,2 miljarda fr. Odnośnie do budżetu na rok 1931/32, przyjętego ostatnio przez Parlament francuski, należy zaznaczyć, że zamyka się on bez deficytu. Zostało to jednak osiągnięte podwyższeniem szeregu poprzednio obniżonych podatków.

Mimo to wzrastające wydatki na bezrobocie, wydatki na wykonanie programu inwestycyjnego oraz niedobory kolejowe przy dalszym spadku konjunktury, czyniącym problematyczną preliminowaną wysokość wpływów podatkowych, stawiają Francję przed możliwością dość znacznego deficytu budżetowego.

Straszna katastrofa niemieckiego samolotu pasażerskiego

Berlin, 15. 4. (Pat). Niemiecki samolot komunikacyjny „D. 1928"" w drodze z Berlina do Zgorzelic spadł dziś o godz. 4 po południu w Ritschen w Górnych Łużycach. Według nadeszłych wiadomości, zabici zostali pilot i mechanik.

7 pasażerów i radjotelegrafista odnieśli ciężkie rany. 4 pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

Skoczył z 3-go piętra... i nic mu się nie stało

Łódź, 15. 4. (PAT.). Onegdaj około godz. 6 wieczorem przy ul. Wierzbowej zdarzył się niezwykły wypadek zamachu samobójczego, popełnionego przez 10-letniego Henryka Samuńskiego, który wyskoczył z okna 3-go piętra na podwórze. Samuński cudem jednak uniknął śmierci, spadając na rozmokły wskutek kilkudniowego deszczu teren.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił młodocianego desperata pod opieką domowników.

„Czerwony kur" na Wileńszczyźnie

Wilno, 15. 4. (PAT.). Wczoraj wieczorem w miasteczku Mściwów w powiecie wołkowyskim powstał pożar, który zniszczył mimo niezwłocznej akcji ratunkowej 20 posesyj wraz z inwentarzem żywym i martwym. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Strat narazie nie ustalono.

Życie domowe w Sowietach zamiera

Moskwa, 15. 4. (PAT.). Kolegjum ludowego komisarjatu aprowizacji opracowało plan dla działalności publicznych jadłodajń.

Jadłodajnie te w ciągu 1931 r. mają wydać 9.150.000.000 porcyj, przyczem dziennie ilość porcji wynosić ma w pierwszym kwartale 23.000.000, w drugim kwartale 26.500.000, a w trzecim kwartale 33.000.000.

Cyfry te najlepiej świadczą o tempie likwidacji indywidualnych gospodarstw domowych, a tem samem likwidacji domowego życia.

Świętokradztwo

Lwów, 15. 4. (PAT.). Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w Sarnowcu, gdzie skradli przybory liturgiczne, 4 srebrne puszki, 2 srebne monstrancje i 3 srebrne kielichy łącznej wartości około 3200 zł.

Za sprawcami policja wdrożyła dochodzenia.

Nieuczciwe metody walki

Prasa opozycyjna („Gazeta Warszawska", „Naprzód" i t. d.) ogłosiła niedawno potworną wiadomość o pobiciu przez nauczyciela w Dobrzanach (pow. brodzki woj. lwowskie) Jana Śliwę, dzieci szkolnych kijem — za to, że nie przyszły na nabożeństwo w dzień imienin marsz. Piłsudskiego. Jedno z dzieci miało nawet umrzeć wskutek pobicia. Ludność miejscowa chciała zlynczować Śliwę, który musiał uciekać.

Otóż zarząd województwa lwowskiego komunikuje, że żaden podobny wypadek w obrębie województwa nie zaszedł. Z drugiej strony wiadomo, że wieś o nazwie Dobrzany istnieje tylko w powiecie brodzkim... Cała zatem wiadomość jest zmyślona, podobnie jak w swoim czasie ta sama prasa zmyśliła wiadomość o śmierci dziecka szkolnego zamkniętego przez nauczycielkę w ciemnej komórce.

Fakty te dostatecznie charakteryzują metody walki prasy opozycyjnej.

Zdzisław Dębicki laureatem m. Warszawy

Warszawa, 15. 4. (Pat). Sąd konkursowy przyznał nagrodę literacką miasta stoł. Warszawy za rok 1931 Zdzisławowi Dębickiemu. Nagroda wynosi 15.000 zł.

Droga morska do Prus Wschodnich

Pod powyższym tytułem przynosi „Ostdeutsche Freie Presse" artykuł wstępny, w którym występuje przeciw zbrojeniom morskim Niemiec, uważając je za absurd. Pismo zapytuje: „Przeciwko komu Niemcy zabezpieczyć chcą drogę morską do Prus Wschodnich? Przeciw Polsce? Na to nie trzeba nowych objektów okrętowych, bo Polska nie posiada wogóle marynarki wojskowej". Przeciwko Rosji i Francji zaś, posiadających olbrzymią flotę wojenną, Niemcy nigdy należycie się nie uzbroją. Nie pomogą tedy — kończy pismo — pancerniki niemieckie A, B, C i D. Pismo radzi odpowiedzialnym czynnikom, aby zastanowiły się nad kwestją niepotrzebnych wydatków na flotę wojenną.

Zamordowanie czekistki-kata

W Moskwie zmarła w zagadkowych okolicznościach jedna z wybitnych działaczek G. P. U. Elza Grundman. Brała ona wybitny udział w formowaniu gwardji czerwonej oraz kierowała szturmem pałacu Zimowego w Petersburgu w październiku w roku 1917-ym. Za zasługi dla rewolucji Grundman została emisarjuszką GPU na Ukrainie, gdzie odznaczała się niezwykłem okrucieństwem i urządzała masowe rzezie inteligencji ukraińskiej. Na wniosek Dzierżyńskiego została odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru i tytułem „honorowej czekistki". Obecnie została zamordowana przez niewykrytych sprawców w swoim mieszkaniu w Moskwie.

Bohaterski zwrotniczy ocala pociąg od katastrofy

Ze złamaną dwukrotnie nogą dowlókł się po śniegu do swego posterunku

Cała prasa szwedzka zamieściła w ciągu ostatnich dni wzruszającą opowieść bohaterskiego czynu pewnego kolejarza, który z nogą złamaną w biodrze spełnił swój obowiązek, zapobiegając tem samem katastrofie pędzącego pospiesznego pociągu.

Kolejarzem tym jest 56-letni zwrotniczy nazwiskiem Pettersson ze stacji Paalsbida w Szwecji. Idąc nocą do ostatniej stacyjnej zwrotnicy, którą miał nastawić na kilka minut przez przybyciem północnego pospiesznego pociągu, poślizgnął się w połowie drogi na pokrytej lodem ścieżce i upadł, łamiąc sobie dwukrotnie nogę w biodrze. Zdając sobie sprawę, iż nikt nie dosłyszy jego wołania, ani nie dostrzeże go w ciemności, postanowił dzielny kolejarz naprzekór straszliwemu bólowi nogi, spełnić swój obowiązek. Zaniedbanie tej powinności groziło katastrofą całego pociągu, który miał właśnie nadejść. Począł więc czołgać się i pełzać po kolejowym torze, chcąc jaknajprędzej znaleźć się przy zwrotnicy, każda bowiem mijająca sekunda przybliżała krytyczną chwilę przejazdu pociągu. Ostatkami sił dowlókł się do zwrotnicy i nastawił ją.

Opowiadał potem, iż gdyby o jeden moment uczynił to później, wówczas nie zdołałby już zapobiec katastrofie, pociąg bowiem przejechał w tej właśnie chwili, gdy on odejmował dłonie od przekręconej już zwrotnicy. Znaleziono go dopiero nad ranem przy torze, leżącego bez przytomności. Oprócz złamania w biodrze stwierdził lekarz także ostre zapalenie płuc, którego nabawił się bohaterski kolejarz, leżąc przez kilka godzin w śniegu.

Obecnie stan chorego poprawił się i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Zarząd Państwowych Kolei Szwedzkich wydał specjalny komunikat, opiewający niezwykłe męstwo kolejarza i obiecał choremu Petterssonowi nagrodę w uznaniu jego poświęcenia przy spełnianiu obowiązku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mim na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Koln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
we ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł